Nr. 391. Kraków, Czwartek 5 Sierpnia 1915. Rok XXXVI.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Sałomonowej, ul. Szczepańska 9, Biuro dzienników S. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** H. Rooksch. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zdobycie zachodniej części Dęblina.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 5 sierpnia.

Urzędowo ogłaszają:

Między Wisłą a Bugiem cofający się krok za krokiem Rosyanie stawiali w zwykły sposób ponowny opór w różnych miejscach. Na północ od Dubienki i Chełmu nad Świnką i na linii Łęczna—Puławy przyszło do silnych walk. Na niektórych częściach frontu przedsiębrał nieprzyjaciel krótkie kontrataki, aby pohamować nasz nacisk, ale nie zdołał nigdzie się utrzymać, został pobity i o północy cofał się dalej ku północy.

Położona na lewym brzegu Wisły zachodnia część Dęblina jest w naszych rękach.

Siły niemieckie, stojące naprzeciw ujścia Radomki na wschodnim brzegu Wisły, poczyniły znowu postępy.

Między Włodzimierzem Wołyńskim a Sokalem wojska nasze rozgromiły jeden pułk kozacki. Na południowy zachód od Włodzimierza Wołyńskiego widać wielkie pożary.

We wschodniej Galicyi nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Dalsze niepowodzenia Włochów.

(Telegramy c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 5 sierpnia.

Urzędowo ogłaszają:

W Goryckiem odparto w nocy na 3 sierpnia kilka odosobnionych ataków włoskich na skraj wyżyny, i tak na południe od Sdraussiny i na wschód od Polazzo, gdzie nieprzyjacielska piechota dwa razy została odparta atakiem na bagnety, lecz za każdym razem wśród ciężkich strat dla siebie.

Po południu 3 sierpnia usiłowali Włosi wśród deszczu i mgły po gwałtownym ogniu armatnim ponownie uderzyć na nasze stanowiska na Monte Dei sei Busi. I ten atak został odparty.

Na granicy korutańskiej i tyrolskiej przyszło w kilku odcinkach do żywszej wymiany ognia armatniego. Piechota włoska, która wyruszyła na Cellonkofel, cofnęła się na zbocze zachodnie wzgórza, ponieważ Włosi znaleźli się w obrębie ognia własnej artyleryi.

Atak dwóch kompanij nieprzyjacielskich na most graniczny na południe od Schluderbach i silniejszy atak na Col di Lana (Buchenstein) zostały odparte.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Atak na Warszawę.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 5 sierpnia.

(Biuro Wolffa). Wielka wojenna kwatera prasowa, 4 sierpnia:

Wschodni teren wojny.

Ścigając ustępującego nieprzyjaciela, wojska nasze dotarły wczoraj do okolicy Kupiszki (40 klm. na wschód od Ponieweża).

Na północ od Łomży wciśnięto Rosyan w wysunięte naprzód pozycye obronne twierdzy.

Wschodnio-pruskie i zachodnio-pruskie pułki po nader zaciętym oporze nieprzyjaciela wzięły pod Ostrołęką przejścia przez Narew, chronione jeszcze przez umocnienia polowe. Kilka tysięcy Rosyan wzięto do niewoli, zdobyto 17 karabinów maszynowych. I tu podjęto pościg za nieprzyjacielem.

Przed Warszawą Rosyanie zostali z pozycyi Błonie wrzuceni do zewnetrznej linii fortów. Armia ks. Leopolda bawarskiego atakuje twierdzę.

Południowo-wschodni teren wojny.

Części armii generała pułkownika Woyrscha, które wtargnęły poza Wisłę, atakują dalej. Wojska austro-węgierskie tej armii są w posiadaniu zachodniej części twierdzy Dęblin aż do Wisły.

Naprzeciw sprzymierzonych armij generała marszałka polnego Mackensena próbował nieprzyjaciel także wczoraj wstrzymać pościg, lecz został znowu pobity pod Łęczną, na północny wschód od Chełmu i na zachód od Bugu. Od dziś rana pobity nieprzyjaciel cofa się między Wisłą a Bugiem w kierunku wogóle na północ. Także pod Uściługiem i na południe od niego nad Bugiem cofa się nieprzyjaciel.

Zachodni teren wojny.

Nic nowego.

Naczelne kierownictwo armii.

Rosnący niepokój w Rosyi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Bukareszt, 5 sierpnia.

Według doniesień z Petersburga, oświadczenie ministra wojny Poliwanowa o zamierzonem opuszczeniu Warszawy wywarło w Dumie niesłychanie **przygnębiające wrażenie, u niektórych członków wprost osłupienie.** Mowa Sazonowa nie mogła tego złego wrażenia zatrzeć. Obawiają się, że takie oznajmienie hiobowej wieści z ust ministra wojny oddziała dotkliwie na szerokie sfery opinii publicznej, która do ostatniej chwili utrzymywaną była w nieświadomości istotnego stanu rzeczy.

Boją się ognia artyleryi niemieckiej.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Berlin, 5 sierpnia.

»Lokal-Anzeiger« donosi z Rotterdamu: Warszawski korespondent »Timesa« telegrafuje:

Przyczyną cofania się Rosyan w obszarze pod Warszawą jest gwałtowny ogień artyleryi niemieckiej, niszczący rowy strzeleckie i umocnienia i wybijający luki w linii obronnej, przez które nieprzyjaciel się przeciska. Niemniej ogólne położenie frontu rosyjskiego od Warszawy aż do Dęblina jest korzystne. Stoi tam jedna z najlepszych armij rosyjskich. Korespondent twierdzi, że linia Błonia nie jest bezpośrednio zagrożoną.

Niemcy koncentrują widocznie główne swe siły na froncie Narwi. Tam położenie jest **krytyczniejsze,** aniżeli na linii Lublin—Chełm.

Doskonale poinformowana osobistość zapewniała korespondenta, że w obecnym rzeczy stanie **możemy Warszawę utrzymać.** Losy jej w każdym razie rozstrzygną się w ciągu 8 do 10 dni. (Sprawozdanie nosi datę 29 lipca; rozstrzygnięcia oczekiwać więc należy, według tej informacyi w ciągu 3 do 4 dni).

Obawy o Petersburg.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Bukareszt, 5 sierpnia.

»Independance« donosi w depeszy z Petersburga:

»Nowoje Wremia« porusza ponownie sprawę **przeniesienia stolicy państwa z Petersburga.**

Ewakuacya Brześcia litewskiego.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Wiedeń, 5 sierpnia.

Dzienniki tutejsze donoszą z Kopenhagi: »Tidende« dowiaduje się:

Brześć Litewski został jako nowy punkt oparcia dla cofającej się armii opuszczony przez władze cywilne i poddany pod władzę **naczelnego wodza.**

Wyjazd konsulów z Wilna i Brześcia litewskiego.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Sztokholm, 5 sierpnia.

Z Petersburga donoszą:

Konsulowie zaprzyjaźnionych państw opuścili już **Wilno i Brześć Litewski.**

Komendant wojskowy Petersburga zarządził zamknięcie wszystkich politycznych i wojskowych stowarzyszeń w Rosyi.

Konwent seniorów obraduje w permanencyi.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Sztokholm, 5 sierpnia.

Z Petersburga telegrafują:

Goremykin oświadczył w Dumie, że konwent seniorów będzie **aż do zawarcia pokoju** obradował w permanencyi.

Wrażenie we Włoszech.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Berlin, 5 sierpnia.

»Tägliche Rundschau« donosi z Lugano:

Mowa Poliwanowa wywarła w Medyolanie druzgocące wrażenie. Nadzwyczajne wydania dzienników, które wieczorem przyniosły wiadomość o zamierzonem opróżnieniu Warszawy, zostały zabronione. Rząd nie chciał tej wiadomości opublikować, aby jej nie roztrząsano w kawiarniach. Publiczność była tak wzburzona, że lokale musiano pozamykać. W sobotę rano poranne wydania gazet rozchwytano w lot; już o godz. 8 były wysprzedane.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Konstantynopol, 5 sierpnia.

Agencya »Milli« donosi z głównej kwatery wojennej:

F r o n t k a u k a z k i. Nasze ruchy w kierunku na Tokat rozwijają się skutecznie. 1-go sierpnia obsadziliśmy pozycyę Kildigiedigi, o 16 klm. na północ od Tokat, tudzież wysoki na 2.300 m. łańcuch wzgórz w okolicy. Kotlina Muraczaj znajduje się w naszem posiadaniu. — **Nieprzyjacielskie wojska uciekają w nieporządku na północ od Kildigiedigi.**

Na froncie d a r d a n e l s k i m miejscowa wymiana ognia. Nasze baterye wybrzeżne zmusiły okręt transportowy przed Sed-il-Bahr do cofnięcia się.

Zamierzony atak na wybrzeże Małej Azyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 5 sierpnia.

Z Mityleny donoszą, że **sojuszowcy planują wielki atak na wybrzeże małoazyatyckie naprzeciw Mityleny, ponieważ zoryentowali się, że posunięcie się naprzód na Galipoli jest rzeczą wykluczoną.**

O udział Włoch w akcyi dardanelskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 5 sierpnia.

»Petit Parisien« donosi z Rzymu:

Myśl, żeby wspomagać sprzymierzonych przy przedsięwzięciu dardanelskiem, znajduje we włoskich sferach wojskowych coraz więcej poklasku. Sądzą one, że nie wszystkie włoskie siły są potrzebne do zwycięskiej wojny przeciw Austro-Węgrom.

Włochy nie chcą wojny z Turcyą.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Berlin, 5 sierpnia.

»Tägliche Rundschau« donosi z Zurychu:

Neutralnym dziennikarzom oświadczono w Rzymie w biurze prasowem, że **Włochy nie wypowiedzą wojny Turcyi.**

Demonstracye przeciw wojnie.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Lugano, 5 sierpnia.

W Rzymie i w innych miastach włoskich odbyły się **demonstracye przeciw wojnie.**

Protest przeciw cenzurze włoskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Medyolan, 5 sierpnia.

»Corriere della Sera« podnosi protest przeciw temu, że cenzura nie pozwala ogłaszać listów żołnierzy, tudzież zbierać wiadomości w strefie wojennej, oraz przeciw temu, że komenda wojska mimo przyrzeczeń nie dopuszcza dziennikarzy do głównej kwatery ani do obozu. Dziennik oświadcza, że naród nie może być w ten sposób odcięty od swojej wojny i otaczany milczeniem, jak gdyby się znajdował w obozie koncentracyjnym.

Serbia zrywa się do dalszej walki.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 5 sierpnia.

»N. Fr. Presse« donosi z Frankfurtu n. M.: Do »Frankf. Ztg.« telegrafują: Agencya Havasa donosi z Niszu:

Serbski następca tronu wydał następujący rozkaz dzienny: Ponieważ na granicach Francyi, Belgii, Włoch, jak niemniej w Galicyi i Królestwie Polskiem rozgorzały krwawe walki, niepodobna nam uważać naszego wojennego zadania za skończone i trzymać miecz w pochwie. **Mamy obowiązek nasze narodowe zadanie spełnić do końca,** zarówno wobec Rosyi i jej sprzymierzeńców, jak i Serbii.

Obawy angielskie o odrębny pokój Niemiec z Francyą.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 5 sierpnia.

»Morning Post« pisze w artykule wstępnym:

Podczas gdy Rosya wypieraną jest z Polski, my staliśmy w defenzywie i pozwoliliśmy nieprzyjacielowi skoncentrować się na wschodzie. Obecnie nie możemy oczekiwać, aby Rosyanie uniemożliwili koncentracyę niemiecką na zachodzie. Francya wiele cierpi.

Dziennik nie sądzi, **aby Francya usłuchała propozycyj pokojowych Niemiec, pragnie jednakże, aby odpadł powód, któryby Francyę skłaniał do zawarcia odrębnego pokoju.**

Pismo widzi jedyny ratunek w zaprowadzeniu powszechnego obowiązku służby wojskowej.

Zatopienie okrętu angielskiego.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Berlin, 5 sierpnia.

»Lokal-Anzeiger« donosi: Angielski okręt transportowy »Arneuron«, **wiozący wojsko,** został przez niemiecką łódź podwodną storpedowany. Załoga w przeważnej części utonęła.

Królowa holenderska pośredniczką pokoju.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Haga, 5 sierpnia.

Pozostający w bliskich stosunkach z dworem holenderskim jeden z posłów doniósł sferom dziennikarskim, że królowa Wilhelmina wystąpi w najbliższym czasie, zaraz po oczekiwanem rozstrzygnięciu walk na terenie rosyjskim, jako pośredniczka pokoju.

Lublin po oswobodzeniu.

»Ziemia Lubelska« z dnia 31 lipca mieści następujące artykuły i notatki:

I. D z i e ń w c z o r a j s z y.

Dzień wczorajszy był w dziejach Lublina dniem historycznym.

Z utęsknieniem dusza polska czekała, kiedy niedźwiedź północy, ten tyran, który swą łapę położył na narodzie naszym, przygniatał go, przytłaczał i chciał wreszcie zmieść z powierzchni ziemi, zmuszony będzie wypuścić ofiarę z pazurów swych, kiedy będzie można odetchnąć swobodniej, po swojemu czuć, po swojemu myśleć, po swojemu pragnąć być panem na ziemi swojej.

I stało się to wczoraj. Lublin został uwolniony wreszcie od tyranów-najeźdźców. Około godziny 2 po południu, po małej utarczce z Czerkiesami, od ulicy Lipowej, wjechali pierwsi ułani Beliny, których serdecznie powitał redaktor naszego pisma.

Potem przez ulice miasta przeciągały oddziały legionistów polskich różnej broni. Nad wieczorem wreszcie poczęła przechodzić piechota austryacka.

Ulice, początkowo puste, zaroiły się tłumami barwnemi ciekawych. Miasto przybrało widok uroczysty i świąteczny. Tłumy przyjmowały legionistów wyróżniająco się radośnie i przychylnie. Tu i owdzie posypały się kwiaty, wionęła biała chusteczka, unosiły się kapelusze.

Przed katedrą na placu zaimprowizowano biuro werbunkowe, w którem zapisało się w pierwszej chwili kilkudziesięciu legionistów. Tłumy ludzi otaczały plac, przypatrując się ćwiczeniu nowo zapisanych zuchów.

A nad wszystkiem unosił się pogodny błękit nieba, jak gdyby i przyroda witała radośnie chwilę wolności.

Dzień wczorajszy minął, a z nim niechaj do bezpowrotnej przeszłości zaliczone będą męki narodu naszego, widma kazamat i szubienic, żandarmskie upiory, co krew naszą piły i znieprawione niewolą dusze.

Witaj, Jutrzenko swobody,
Za Tobą zbawienia słońce!

Onegdajszej nocy od 9 godziny wieczorem do świtu wojska moskiewskie ustępowały z pośpiechem przez Bychawską, Pisaki i przez miasto samo ku Lubartowowi.

Cofanie się było tak szybkie, że ludność z rana ogarnęło zdziwienie.

Nie wierzono wprost, że gnębiciele nas opuścili, że za chwilę wejdą ci, co nam dadzą swobodę.

Stuletnia niewola zabiła wiarę serc tchórzliwych!

Rano ciekawość wywabiała na ulice, ale strach przed możliwością grabieży maruderów, kozaków, a zwłaszcza Czerkiesów, był powodem, że sklepów nie otwierano, zaś sklepy spożywcze i piekarnie rychło zamknięto.

Na szczęście bez większych ekscesów obyło się.

Tu i owdzie jeszcze w nocy »na pożegnanie« wybito szybę w oknie wystawowem, jak w sklepach Wolfrieda i Rozmieja na Krakow. Przedm. i skradziono wszystkie towary z wystawy.

Jeszcze około 12 w poł. jakiś maruder z piechoty groził publiczności na ulicy oraz rymarzowi Forszteterowi w sklepie bagnetem, ale dzięki energii milicyi rozbrojono bohatera.

Gdy jednak przemarsz resztek wojsk ukończył się, gdy ostatni oddział saperów czy telegrafistów wyrąbał 2 słupy telegraficzne przed gmachem pocztowym i 2 na Królewskiej, zerwał w kilku miejscach druty telegraficzne i telefoniczne, gdy wreszcie wyjechał już nawet sam pan policmajster Zujew z naczelnikiem wydziału śledczego Budiłowiczem, gdy okazało się, że na mieście panuje spokój, otucha wstąpiła w tchórzliwe serca i na ulicach zaczęły się gromadzić tłumy, które milicya starała się rozpraszać.

Między 1 a 2 po poł. weszły pierwsze pikiety pierwszego pułku ułanów Legionów polskich, wkrótce potem zaczęły wchodzić większe ich oddziały oraz dragoni armii austryackiej i małe oddziałki piechoty.

Na Krakowskiem Przedmieściu, gdzie vis-à-vis hotelu Saskiego śpieszyli się dragoni, a koło magistratu legioniści ułani, utworzył się ścisk.

Na razie tłumami kierowała ciekawość, wkrótce jednak zaczęto zbliżać się ku legionistom i zawiązywać z nimi rozmowy.

Twarze zaczęły promienieć, oczy pałać, serca bić przyspieszonem tętnem...

Przybycie spadkobierców sławy bohaterów z pod Saragossy zaczęło wywierać wrażenie!

Zniszczenie w mieście i okolicy.

Na stacyi Lublin ustępujące wojska moskiewskie zapaliły zapasy siana i różnych artykułów spożywczych, których nie zdążono wywieźć zawczasu. **Mosty kolejowe wysadzono. Tor kolejowy zerwano i zniszczono. Magazyny kolejowe, rampy i budynki spalono lub wysadzono w powietrze.** W jednym z magazynów spaliły się zwłoki jakiejś uciekinierki, zmarłej przed dwoma dniami.

Zniszczeniu przez ogień, podłożony przez wojsko moskiewskie, uległy: rektyfikacya Plagego, gorzelnia zwana »pejsachową«, na Kośminku, składy nafty »Mazuta« (na szczęście próżne), klinkiernia i t. p. W cementowni wybuchł pożar. Koszary za rogatką warszawską również podpalono.

W samem mieście około 7 godz. rano wybuchł pożar na strychu opuszczonego gmachu poczty i telegrafu, wywołany przez podpalenie. Na ratunek przybyła straż ogniowa, która stłumiła płomienie i zerwała dach oraz broniła od ognia sąsiednie kamienice. Po południu na II. piętrze tegoż gmachu wybuchnął ponownie ogień. Wezwana straż ogniowa była przez kilka godzin zajęta gaszeniem tego drugiego pożaru.

Gęste dymy, a wieczorem i w nocy **łuny naokoło Lublina na szerokim widnokręgu** wskazywały szlak cofania się wojsk rosyjskich, które w iście barbarzyński sposób niszczyły domostwa i mienie ludności polskiej.

W wielu miejscach uciekający kozacy, czerkiesi i dragoni rosyjscy usiłowali zapalić sterty i zboża na polach. Z podpalaczami **staczały walki ścigające ich szwadrony ułanów Beliny i dragoni austryaccy.**

Po drogach za miastem spotykać można było liczne gromady włościan z dobytkiem i inwentarzem, powracających do swych siedzib. Włościan tych uciekających wojsko rosyjskie nie miało czasu popędzić przed sobą, jak to robiło poprzednio za Wisłą i w powiatach: janowskim, krasnostawskim, puławskim, chełmskim, tomaszowskim i hrubieszowskim.

Brygadyer Piłsudzki w Lublinie.

W wydaniu popołudniowem „Ziemi Lubelskiej“ z 3 sierpnia czytamy:

Dzisiaj o godz. 11. do Lublina przyjechał wódz I. brygady Legionów polskich, Piłsudski, i o godz. 12 przyjmowany był w komendanturze Legionów w gmachu b. Banku państwa.

O autonomię kraju.

W sprawie rozporządzeń cesarskich z konieczności.

Opinia dra M. Roztworowskiego, profesora uniwersytetu Jagiellońskiego.

Na posiedzeniu komisyi prawniczej komitetu odbudowy kraju, tudzież na posiedzeniu pełnego komitetu wykonawczego tejże organizacyi przedłożył prof. uniwersytetu Jagiellońskiego dr M. hr. Roztworowski, znakomity znawca prawa państwowego, swoją opinię o rozporządzeniach cesarskich z konieczności i o ich stosunku do statutu krajowego i opartej na nim autonomii. Ze względu na ogromną doniosłość tych kwestyj, korzystamy z oddanej nam do użytku przez szanownego profesora tej opinii, aby ją w całości opublikować.

Na pytanie: czy w braku możności przyjścia do skutku ustawy krajowej z powodu niezebrania się Sejmu, istnieje jakiś prawny sposób zaspokojenia nagłej, a koniecznej potrzeby? — nie daje prawo p i s a n e konstytucyjne żadnej odpowiedzi. Nie wspomina o tem znany powszechnie § 14 Ustawy o repr. państwa — i słusznie, gdyż ustawa ta jest poświęcona Radzie państwa, nie Sejmom, i nie tam było miejsce dla odnośnych przepisów w sprawie ustawodawstwa krajowego.

Milczy o tem, tym razem mniej słusznie, statut krajowy z r. 1861 i stwarza przez to w prawie pisanem lukę, która praktycznie o tyle nie jest obojętną, że wypadek potrzeby nieodzownej może zajść równie dobrze w stosunku do ustawodawstwa państwowego, jak krajowego: w pierwszym przypadku m a m y przepis, normujący sposób jej zaspokojenia i zawierający pewne gwarancye przeciw ewentualnym nadużyciom; w drugim przypadku p r z e p i s u n i e m a m y, a tem samem rodzą się wątpliwości, które dopiero w drodze interpretacyi usuwać wypadnie.

Jakie znaczenie, jaką doniosłość prawną ma to milczenie konstytucyi krajowej? Czy świadczy ono, iż teren ustawodawstwa krajowego nie dopuszcza wogóle takich surogatów, jakie n. p. § 14 stwarza na terenie ogólno-państwowym?

Na pierwszy rzut oka pokusa bierze odpowiedzieć potakująco, a myśl prawnicza biegnie szlakiem następującym: Ogólną najwyższą zasadą konstytucyjnego porządku publicznego jest współdziałanie Korony i ciał reprezentacyjnych przy ustawodawstwie, czy będzie to ostatnie państwowem, czy krajowem. Wyłomem w tej zasadzie jest wspomniany § 14, który stanowi w ten sposób wyjątek od powyższej reguły. Wyjątku tego nie uświęca statut krajowy. Stąd płynie konkluzya: na gruncie ustawodawstwa krajowego zasada działa w całej pełni, bez wyjątku. Użycie tego, czy innego surogatu byłoby czynem niekonstytucyjnym, bezprawnym.

Jakkolwiek silnie zbudowanym wydaje się powyższy tok rozumowania, zawiera on niemniej, zdaniem mojem, dwa błędy:

1. „Petitio principii", tkwiące w przypuszczeniu, że prawo publiczne nie dopuszcza, oprócz § 14 żadnych innych surogatów, co nie jest bynajmniej dowiedzionem.

Wyprowadzenie zaś tego twierdzenia z istoty państwa praworządnego, z t. zw. „Rechtsstaatstheorie", o tyle jest niedostateczne, iż sama ta teorya niczego stanowić nie może o rozległości działania zasady i wyjątku, względnie o ilości wyjątków; domaga się ona jedynie, by to prawo, jakie jest, nie było naruszone. Ale przy rozstrzyganiu samej kwestyi, c o j e s t p r a w e m i j a k i e m j e s t p r a w o, nie zdolna nam jest dać bezpośredniej odpowiedzi.

2. Błąd drugi polega na wprowadzeniu do prawa publicznego zbyt cywilistycznie zabarwionej dawniejszej reguły interpretacyjnej o nierozszerzalności wyjątków z zapoznaniem tej okoliczności, że teren stosowania jest bądź co bądź odmienny i wymaga ostrożniejszego operowania tą regułą, ażeby nie spełniła się klątwa „Pereat Respublica, fiat justitia". — Prawo publiczne pisane nie ma pretensyi do wyczerpującego uregulowania całego porządku prawnego publicznego, a zawiera liczne, często świadomie pozostawione luki, które zapełnić wypadnie normami dawniejszego prawa na tradycyi opartego, późniejszą praktyką inspirowaną względami konieczności, wreszcie zasadami ustanowionemi w drodze zobopólnego uznania przez najwyższe czynniki państwowe: monarchię, rząd i reprezentacyę ludową.

Z samego więc faktu istnienia luki w prawie pisanem nie jest rzeczą zupełnie właściwą wyprowadzać wniosek, że na gruncie krajowym wyjątek od reguły jest niedopuszczalnym. Musiałyby się do faktu powyższego dołączyć specyalne argumenty rzeczowe, uzasadniające o d m i e n n e traktowanie ustawodawstwa państwowego a krajowego, a więc n. p. że potrzeba nieodzowna odczuwana dla całego państwa nie da się pomyśleć jako występująca w kraju koronnym, co jest absurdem. Zarówno ustawodawstwo państwowe, jak krajowe, mają do czynienia z nieodzownemi potrzebami, którym pragną zaradzić. Rzeczą przypadku zarówno tu, jak tam, jest, że potrzeba ta wystąpi gwałtownie w chwili, gdy Rada państwa lub Sejm nie jest zebrany; albo że, akceptując możność wystąpienia tu i tam nieodzownej potrzeby, pragnie się niemniej bronić i salwować zapomocą szczególnych środków zagrożony interes ogólny państwowy, a odmawia się tej ochrony interesowi krajowemu: co jest i niesłuszną krzywdą wyrządzoną krajowi i niekonsekwencyą, skoro interes kraju, jako fragmentu państwa, nie może sam bez szwanku dla interesu ogólno-państwowego na szwank być narażonym — albo wreszcie, że rozróżnienie państwa i kraju wynika z chęci zapewnienia reprezentacyi krajowej korzystniejszego stanowiska, niż reprezentacyi państwowej, na poparcie czego już niema żadnego racyonalnego argumentu.

W braku rzeczowych powodów do wykluczenia surogatów na gruncie krajowym, trudną więc dla prawnika rzeczą jest skonstruować zakaz ich stosowania. Przeciwnie, im głębiej wnikniemy w istotę § 14 i w funkcyę, jaką on pełni w ogólnym systemie prawa publicznego austryackiego, tem łatwiej pogodzić się nam wypadnie z myślą, że wytworzenie podobnego, czy bardziej udoskonalonego surogatu dla ustawodawstwa krajowego przedstawiałoby pewną wartość dodatnią.

Nie tyle rozważania interesu i prawa podmiotowego monarchy z jednej strony, a interesu i prawa podmiotowego reprezentacyi ludowej z drugiej strony mogą nas naprowadzić na drogę właściwego rozumowania, ile wzgląd na okoliczność, że o uznaniu atrybucyi monarszych i o zabezpieczeniu ewentualnych uprawnień parlamentu zadecydowała pewna koncepcya interesu powszechnego: w publicznym bowiem interesie leżało niewątpliwie, by ten sam organ, który wraz z parlamentem jest współczynnikiem w ustawodawstwie, a sam jest głową egzekutywy, mógł i on właśnie, jako jedyny trwały i stały punkt w organizacyi państwowej, p r a w n i e mógł w wyjątkowych przypadkach nieodzownej publicznej potrzebie zaradzić. W tymże samym interesie publicznym leżało, by wykonywanie tej wyjątkowej atrybucyi odbywało się w takich warunkach i było otoczone takiemi formalnościami, którebv nie pozwoliły sprowadzić reprezentacyi ludowej do roli illuzorycznej i podrzędnej.

Z obu momentami liczy się § 14: z jednej strony, o ile chodzi o Koronę, jest zastrzeżeniem jej prawa stania na straży interesu publicznego — prawa, z którego Korona nigdy nie została wydziedziczona, ani się go też nie zrzekła; — prawa, które uznała konstytucya z roku 1849 w § 87 i 120 i ustawa o repr. państwa z r. 1861 w § 13 — prawa, które w tych aktach cesarskich było przypomniane, jako spuścizna przeszłości, a nie przez te akty nadane, lub po raz pierwszy windykowane.

Z drugiej, o ile chodzi o parlament, § 14 zawiera szereg nowych, szczegółowo określonych gwarancyj, jakich reprezentacya ludowa przed rewizyą § 13 i zamianą go w roku 1867 na § 14 nie posiadała. Z tego punktu widzenia § 14 nie tyle jest zdobyczą Korony, która go nie potrzebowała, ile raczej zdobyczą reprezentacyi ludowej, która w imię interesu publicznego uzyskała w nim ściślejsze określenie warunków formalnych i materyalnych, jakim podobne rozporządzenia cesarskie podlegać mają. I dlatego lukę w statucie krajowym, brak odpowiednio skonstruowanego surogatu na gruncie ustawodawstwa krajowego raczej za »minus«, niż za »plus« poczytać należy. Podczas, gdy atrybucya cesarza w razie absolutnej konieczności mogłaby i bez specyalnego tekstu być tu wykonaną (trybunał administracyjny i trybunał państwa nie zakwestyonowały prawności o wiele dalej sięgającego patentu z 26 lipca 1913 roku, ustanawiającego dla Czech komisyę administracyjną krajową), to nasza reprezentacya krajowa o tyle jest bezbronną, że pozbawioną jest wszelkich kautel ochronnych, choćby w rodzaju tych, jakie dla parlamentu zawiera § 14. Chyba więc niezupełnie trafne zrozumienie autonomii krajowej i niedostateczne ocenienie ochronnego charakteru § 14 mogłoby spowodować ewentualną opozycyę przeciw umieszczeniu odpowiedniego przepisu w statucie krajowym i przeciw pozyskaniu dla reprezentacyi krajowej kautel, jakie już posiada w § 14 Rada państwa.

Nie o rewizyę jednak statutu krajowego, nie o umieszczenie w nim nowego przepisu rozchodzi się w chwili obecnej.

(Dok. nast.)

Kwestya czynszowa w Krakowie.

Niedawno pojawił się w urzędowej gazecie wiedeńskiej — zapowiadany u nas już naprzód — komunikat rządowy o ulgach podatkowych dla krajów nawiedzonych klęską wojny. Z enuncyacyi rządowej, niestety bardzo ogólnikowej, dowiedzieliśmy się o zarządzeniach co do wstrzymania egzekucyi za podatki i opustach podatku zarobkowego i domowo-czynszowego.

Zdawało się, że administracya podatków w Krakowie otrzymała już szczegółową instrukcyę od ministerstwa skarbu i że nareszcie poznamy przyznane nam ulgi. Tak nie jest, obok ogólnie obowiązującego i dawno ogłoszonego zarządzenia co do opustu powszechnego podatku zarobkowego, o który każdy opodatkowany z osobna powinien wnieść prośbę, nie otrzymała administracya podatków żadnego zarządzenia rządowego. Mamy więc nieokreśloną obietnicę co do opustu podatku czynszowego, która naturalnie nie daje podstawy do rozliczenia się, lub ugody między właścicielem realności a lokatorem.

Tymczasem stosunki mieszkaniowe w Krakowie z dnia na dzień stają się bardziej trudne i skomplikowane. Z miasta wysiedliło się w swoim czasie kilkanaście tysięcy rodzin, które, jak i liczni lokatorzy w Krakowie pozostali, wszelkiego zarobku pozbawieni, przestali płacić czynsze, już to dla braku funduszów, już to w nadziei, że straty poniesione z powodu wojny i ewakuacyi będą uwzględnione, że zatem sprawa czynszów załatwiona będzie w sposób dla obu stron sprawiedliwy.

Następstwem niepłacenia czynszów było, że przeważna część właścicieli realności zaprzestała płacić podatki i raty bankowe; w ostatnim czasie, gdy magistrat zabrał się pilnie do ściągania podatków i zaprowadził cały szereg zarządców przymusowych, a równocześnie fala powrotna zaczęła Kraków zapełniać, rozmyślili się właściciele realności i pownosili cały szereg skarg przeciw lokatorom o zapłatę czynszów.

Judykatura w tej drażliwej sprawie jeszcze się nie ustaliła. I zapadają sprzeczne wyroki. Sąd najwyższy, którego zapatrywanie mogłoby wpłynąć na ujednostajnienie wyroków, dotychczas się nie wypowiedział. To też mamy wyroki przyznające całe czynsze, część ich, a nawet oddalające właścicieli z żądaniem zapłaty czynszu. Jest to istny chaos, w dodatku kosztowny i zbyteczny.

W sprawie czynszów jest więcej stron interesowanych, niżby się na pozór wydawało. — Czynsz rozdziela się między rząd centralny, krajowy i gminny za należne im podatki, między instytucye bankowe i licznych wierzycieli hipotecznych za raty annuitetowe i procenta, a reszta po spłaceniu tych ciężarów pozostaje dla właściciela, jako oprocentowanie kapitału, włożonego w kupno realności, a przeważnie, jako jedyny fundusz wyżywienia jego i rodziny. — Zwłaszcza u nas, gdzie własność miejska jest niepomiernie obciążona, najmniejsza różnica w wydatności czynszu mieszkaniowego powoduje różnorakie komplikacye.

Tak więc lokator, który stylem krakowskim się ewakuował i na obczyźnie drogi czynsz płacił i żółcią się do syta poił, stoi obecnie wobec całej falangi interesowanych, która czeka, aby nalał z próżnego i zapłacił czynsz, na który go nie stać. Że obecni mieszkańcy Chocenia i Porlic po powrocie do Krakowa halerza za czynsz nie zapłacą, nie ulega wątpliwości i jest to niesłychanie smutna perspektywa dla ubogich właścicieli realności w dalszych dzielnicach miasta, którzy drżą nietylko o ubytek w dochodzie, ale o drobny swój kapitalik w realności ulokowany.

Wszystko to składa się na obraz przesilenia ekonomicznego, które grozi mieszkańcom naszego miasta i ma się wrażenie, że z dali odzywa się już warczenie bębna licytacyjnego, zwiastującego klęskę znacznej części właścicieli domów i lokatorów, bo jedni i drudzy mogą bezpowrotnie stracić swe mienie.

Do tego dopuścić nie można, sprawa czynszowa musi być jak najrychlej uporządkowana; wraz z nią kwestye nie dające się od niej odłączyć. Kwestye te, podnoszone już częściowo publicznie, (Komitet opieki pod przewodnictwem ks. kanonika Caputy przesłał swego czasu memoryał rządowi i Kołu polskiemu) są następujące:

1. Sprawa należności czynszów.

Dla zapobieżenia sporom sądowym, powinien rząd w drodze właściwej ustalić, czy i w jakiej wysokości czynsz płacić mają lokatorzy, którzy opuścili Kraków choćby dobrowolnie, zostawiając w mieszkaniach swe urządzenie i zaniedbawszy wypowiedzenia mieszkań. Również należy ustalić, czy kontrakty na dłuższy czas obowiązujące pozostają w mocy, względnie, jak mogą być rozwiązane. Kwestya o tyle jest ważna, że z powodu zubożenia ogólnego, można się spodziewać wędrówki z większych mieszkań do mniejszych, z drugiej strony z powodu zniszczenia w kraju liczyć można na wypadek otwarcia twierdzy, na znaczny przypływ do Krakowa mieszkańców z prowincyi, zmuszonych obecnie przebywać na zachodzie.

2. Sprawa podatków czynszowych, rządowych i gminnych. Rząd powinien dokładnie określić wysokość opustów podatkowych z mieszkań przez lokatorów opuszczonych, który to opust przyznać także należy, jeżeli lokator, lub właściciel realności pozostał w Krakowie, a rodzinę swą wysłał i skutkiem tego z mieszkania zwyczajnego użytku nie miał, natomiast na obczyźnie opłacać je był zmuszony.

Opust podatkowy ustosunkowany do opustu czynszu nie będzie sprawiedliwy ani dla właściciela realności, ani dla lokatora; w Krakowie była dotychczas fasya czynszowa nieścisła, więc lokator opustem w wysokości podatku właścicielowi realności darowanego się nie zadowolni. Właściciel realności również będzie pokrzywdzony, gdyż część mieszkań była próżna, część czynszu straci na rzecz lokatorów, więc stosunkowy opust podatku nie pokryje mu strat i nie umożliwi zapłaty zaległych rat bankowych i procentów.

Nim rząd się zdecyduje na przyznanie odszkodowania wojennego za stracone czynsze, powinien na tymczasem przyjąć zasadę, że o ile rzeczywisty dochód z realności przy uwzględnieniu opustu czynszowego lokatorom należnego nie pokrywa ciężarów z posiadaniem realności połączonych, oraz pewnego minimum egzystencyi dla właściciela realności, nie ma tenże obowiązku płacenia podatku czynszowego.

Realności przynoszące dochód brutto niżej 3.000 kor., należące do podatnika, który innego dochodu faktycznie nie miał, powinny być od opłaty podatku czynszowego za czas wojny zupełnie uwolnione.

Za wzorem rządu powinna pójść gmina miasta Krakowa, która bezpośrednio po wybuchu wojny dodatki gminne niepomiernie podwyższyła. Podwyżkę tę połączył zarząd gminny niestety ze sprawą daru na Legiony i w ten sposób dar na cel sympatyczny złączony został historycznie z przykrem wyśrubowaniem podatku. Należy ten związek przyczynowy w pamięci mieszkańców Krakowa zatrzeć, zwłaszcza, że jednorazowy wydatek w wysokości miliona nie stoi w żadnym stosunku do podwyżki podatków, która w rzeczywistości służy innym celom.

W sierpniu 1914 roku liczono się z krótkiem trwaniem wojny. Gdy przewidywania te okazały się błędnemi, a Kraków tak ciężko odczuł skutki wojny, potrzeba uwzględnić obecne położenie mieszkańców miasta i zamiast utrzymywać w mocy tak znaczną podwyżkę podatków, raczej zastanowić się, czy nie jest wskazanem zniżenie stopy życiowej i zaprowadzenie oszczędności, które są możliwe.

3. Sprawa rat bankowych i procentów hipotecznych, powinna być załatwiona przez rząd wedle propozycyj już dawno sformułowanych w ten sposób, aby zaległe raty i procenta dobito zostały do kapitału i aby dla rat bankowych wypracowano nowy plan amortyzacyjny.

Obawa, że ucierpi na tem bezpieczeństwo hipoteczne dalszych wierzycieli jest płonna, bo wobec chwilowej zniżki wartości realności przy egzekucyjnej sprzedaży, nie mogą dalsi wierzyciele liczyć na zapłatę swych kapitałów i procentów, a raczej znajdą pokrycie, jeżeli się stosunki skonsolidują i wartość realności wróci do pierwotnego stanu. Zresztą możliwe są odrębne zastrzeżenia co do realności zbytnio obciążonych.

Uwagi powyższe w przeważnej części odnoszą się do własności miejskiej i wiejskiej w całym kraju. Jest więc rzeczą Koła polskiego sprawę tę u rządu należycie poprzeć. Zaś dla Krakowa jest szybkie uregulowanie jej prawdziwą koniecznością.

Dr. Z. F.

KRONIKA.

Kraków, 5 sierpnia.

Otrzymujemy następujący komunikat: Prezydyum miasta powzięło wczoraj uchwałę, aby

zamiast iluminacyi urządzić ogólne nalepianie kartek na oknach, a dochód ze sprzedaży oddać na ofiary wojny w myśl odezwy księcia biskupa, oraz na szkołę inwalidów w Krakowie i protezy dla nich.

Obchód 8 sierpnia. Otrzymujemy następujący komunikat: Dzień 8 sierpnia poświęcony będzie w Krakowie uroczystemu obchodowi rocznicy wkroczenia Legionów na teren Królestwa Polskiego (6 sierpnia 1914 roku). Rocznica ta obchodzona będzie wszędzie: w Galicyi i na Śląsku, jak również w oswobodzonych częściach Królestwa Polskiego. Przedewszystkiem jednak najuroczyściej powinien obchodzić ją Kraków, kolebka Legionów, stąd bowiem ruszyły w pole pierwsze oddziały Strzelców.

Delegacya Departamentu wojskowego N. K. N. wraz z Ligą kobiet opracowały program uroczystości niedzielnych, na które złożą się: nabożeństwa w kilku kościołach, przemówienia wybitnych polityków i działaczy, poranki artystyczne, otwarcie herbaciarni dla Legionistów, wreszcie uroczysty wieczór patryotyczny w sali Saskiej. Poza tem przez cały dzień odbywać się będzie zbiórka na Skarb Legionów.

Szczegóły doniosą afisze.

Podróże nowego namiestnika Galicyi. Dzisiaj, jak się dowiadujemy, wyjeżdża nowy namiestnik, generał piechoty Colard z Białej do Wiednia w sprawach urzędowych.

Do Krakowa ma przyjechać nowy namiestnik w przyszłym tygodniu i zatrzyma się tutaj prawdopodobnie przez dwa dni.

Masowy powrót galicyjskich uchodźców. Czeskie pisma donoszą, iż w Pradze rozpoczął się masowy powrót galicyjskich uchodźców do kraju. Na państwowym dworcu kolejowym w Pradze panuje ogromny ruch; do Galicyi wracają tysiące polskich emigrantów.

Odznaczenie urzędnika kolejowego. P. Władysław Fąfrowicz, urzędnik kolejowy w Krakowie, otrzymał za gorliwą służbę podczas wojny pochwalne uznanie z komendy armii.

Kradzież kosztowności. Do mieszkania Maryi Przewoźnikowej, zamieszkałej przy ulicy Piotra Michałowskiego pod L. 9, zakradli się podczas nieobecności właścicielki włamywacze i skradli jej z komody i stolika różne kosztowności, między innemi srebrny damski zegarek, srebrny pierścionek, kolczyki srebrne, pozłacany damski zegarek i t. d. Dotąd na ślad sprawców nie natrafiono.

Skutki ulewy. Wskutek ostatnich silnych deszczów, które trwały blizko dwa dni, wezbrały bardzo silnie potoki i rzeki w górnych swych biegach w Galicyi zachodniej. Między innemi, jak nam donoszą, bardzo silnie wezbrała rzeczka Biała, odgraniczająca Galicyę od Śląska austryackiego i zalała kilka ulic w mieście Białej. Koło Jawiszowic i Oświęcimia wezbrana wodą zagrażała torowi kolejowemu, wskutek czego powstała nawet pogłoska, iż wstrzymano ruch kolejowy na tej przestrzeni. Oczywiście wiadomość o przerwaniu ruchu okazała się mylną.

Zakopane, 2 sierpnia. (Akcya Ligi kobiet). Ruchliwa, niezmordowana i niezwykle pomysłowa w wynajdywaniu sposobów dla uzyskania potrzebnego funduszu na budowę schroniska dla superarbitrowanych żołnierzy Legionów polskich, Liga kobiet urządziła w parku hotelu »Stamary« wielką zabawę ogrodową. Dzięki pięknej pogodzie i nagromadzeniu przeróżnych atrakcyj przez zapobiegliwe gospodynie, jak n. p. loteryi, na której można było wygrać obrazy Rembowskiego, Ćwiklińskiego i innych, zabawa powiodła się znakomicie. Dochód na razie nie jest jeszcze obliczony, spodziewać się jednak należy, że jest znaczny.

Hołd dla ks. arcybiskupa Teodorowicza. W niedzielę 1 b. m. po mszy świętej w katedrze ormiańskiej zgromadziło się liczne grono pań u ks. arcybiskupa Teodorowicza, by mu złożyć wyrazy hołdu i wdzięczności za poświęcenie i gorliwość, z jaką w najcięższych chwilach obecnej wojny pozostałych tu krzepił i na duchu podnosił. Drzwi jego pałacu stały zawsze otworem dla każdego, który potrzebował światła i oparcia, więcej jeszcze: arcybiskup Teodorowicz odczuwając słabe siły i wyczerpanie w zdenerwowanem społeczeństwie, przez 16 tygodni co niedzielę odbywał nauki religijne.

KAZIMIERZ TETMAJER.

WATERLOO.

(»Koniec Epopei« tom IV).

—o—

(Ciąg dalszy).

Żołnierskie gorące serce Zaremby roiło sny. Niestety nie czuł się na siłach. On sam, wiedział to, nie mógłby być niczem więcej w tej nowej wojnie, jak tylko rotmistrzem kawaleryi.

Lecz byli ludzie, którzy czyn taki podjąć mogli. Dominik Radziwiłł, pierwszy pan w Polsce, ten, który życia swego dla niej nie żałował, pasował się ze śmiercią rażony kontuzyą kuli pod Hanau, byli jednak Czartoryscy, byli inni magnaci z możności, z warunków, z tradycyi zdolni kraj za sobą pobudzić. A ponad nich był stary Henryk Dąbrowski, był Sokolnicki, choć nie stało Poniatowskiego. Był zaś może gdzie w szeregach, albo w jakim domu polskim nieznany jeszcze drugi Tadeusz Kościuszko, czy Kazimierz Pułaski krwią ofiarny.

Nosił się z myślą Zaremba, jakoby w głowie ze słońcem. Nie wiedział, nie umiał czynić. Gdyby mu dla ojczyzny kazano skoczyć z koniem w urwisko, byłby skoczył, ale poza szablą i koniem nie widział przed sobą samym nic. Myśl jego biła o czaszkę skrzydłami, jak sokół o pręty klatki, ale nie umiała z niej wylecieć.

Rzucić się naprzód, do Dąbrowskiego, Czartoryskich, czy Sokolnickiego — — jakże tu, jak? Zaremba, mały żołnierz — — nic więcej, tylko swych granic obrońca.

Widział Zaremba w wyobraźni płomieniejącej człowieka, latającego w burce Poniatowskiego i z szablą Kościuszki od Wisły do Niemna, od Odry do Bugu po równinach i wzgórzach niby archanioł boju, widział konne i piesze zastępy słowem jego i czynem, błyskiem jego szabli porwane — widział jego rumaka parskającego pianą i skry z pod kopyt miecącego, sztandary widział wiejące i orły dumne, własne, w lot podniebny podźwigłe i tłumy szlachty, mieszczan, chłopów za orłami biegnących — ale siebie widział tylko na czele szwadronu kawaleryi, nie umiejącego dać nic w tej sprawie, prócz życia. Głowa jego płonęła, serce biło — — dusza była za małą, myśl bez wyrazu, usta bez głosu.

Wódz się znajdzie...

Lecz przedewszystkiem znaleźć trzeba było człowieka, któryby myśl Zaremby zaniósł do kraju.

Wzrok jego padł na głowę Zbylińskiego.

Zbyliński stał się już patryotą polskim. Nie zrzekł się tradycyj królewskich, ale przestał być wrogiem Bonapartego. Jako powinowaty Leszczyńskich, jako spokrewniony ze znacznymi domami na Mazowszu, wydawał się Zarembie odpowiednim na emisaryusza, tem więcej, że jego edukacya francuska i francuska ogłada towarzyska, przejęta od Francuzów energia, przedsiębiorczość i pewność siebie dawały mu warunki pożądane.

Zaremba zwierzył mu swoją ideę. Przedstawił, czemby mogła być taka dywersya w Polsce dla Polski samej, gdyby Napoleon zwyciężył, gdyby zwycięstwo zawdzięczał Polakom. Przedstawił, czemby się stał człowiek, któryby się do postawienia takiej dywersyi na tyłach koalicyi przyczynił. Broń i pieniądze by się znalazły. Samo hasło: powstanie! — sam głos taki zatrwożyłby skoalizowanych, zmusiłby ich do obrócenia części armij na drugi, przeciwny i tak daleki front. Żalił się, że sam na siłach do akcyi w kraju nie czuje się zdolnym, od dziecka tylko szablą i koniem zajęty. Zbyliński słuchając widocznie się unosił właściwą młodości i wrodzoną francuskiej krwi ambicyą. Wreszcie wykrzyknął: jeżeli pan mi zawierzy, panie rotmistrzu, pojadę!

Porwał go w objęcia Zaremba.

— Zwrócisz się do arystokracyi — rzekł — w Polsce bez arystokracyi nic się nie dokaże. Twoja francuszczyzna ci wystarczy, owszem, brak języka polskiego ci pomoże nawet. Nie rozumiesz tego. Gdyby dywersyjna insurrekcya nie miała nawet żadnych szans powodzenia, swoje zrobić musi! Jedź w imię Boże! Jedź, jako metr języka francuskiego i fechtunku. Dam ci list polecający do mego dawnego kolegi szkolnego podkomorzyca Chuszczowskiego, o którym wiem, że się z Galicyi do Warszawy przeniósł i tam osiadł, ożeniwszy się po pańsku i zdobywając szerokie stosunki. Do niego pojedziesz. Nie wątpię, że jest patryotą gorącym. Matce się powie, że w dzisiejszych stosunkach łatwo możesz na spadek po jakim krewniaku trafić, a jako pochodzący z Francyi, powinowaty Leszczyńskich, przez króla Stanisława Bourbonów, w najpierwsze domy wstęp znajdziesz. O papiery urzędowe nie będzie trudno, bo wiem, że mer tutejszy po cichu Bourbonom sprzyja. Bohater, wódz się znajdzie! Po Kościuszce był Dąbrowski, po Dąbrowskim książę Józef! Nie może być, aby w Polsce bohaterów brakło! Każde pokolenie ich wydaje, każdy czas ich ma i mieć musi! A ty sam?! Pomyśl tylko, czem ty się stać możesz!...

Zbyliński to wiedział. Stać się można było wszystkiem. Murat, syn oberżysty, siedział na tronie neapolitańskim, Ney, syn chłopa, był marszałkiem Francyi, Marat, Danton, Robespierre, Mirabeau, Talleyrand, Hoche, Masséna, Carnot, Bertier — wznieśli się nad głowy wszystkich. A sam Bonaparte! W wielkie czyny gra się, jak w palanta. Nieprzewidziane, nie do uwierzenia czyny, szalone imprezy, odwaga na wszystko, są rzeczą codzienną. Nikt nie wahał się przed niczem, bo od czasu ścięcia głowy Ludwika XVI-go i Maryi Antoniny i zasiąścia rodziny Bonapartych na pięciu tronach, a Murata na szóstym, wszystko jest możliwe, prawdopodobne i nie zbyt trudne.

Cóż to za cudna rola — młody, obcy, niewładnący nawet językiem, a tylko o polskiem nazwisku, jak rycerz z bajki zjawia się nagle na horyzoncie Polski z ideą skrzydlatą, rycerską, heroiczną — — cała Polska zadrży, wstrząśnie się, wyciągnie ramiona... Cała Francya, Europa zwróci wzrok... Bonaparte wypisał olbrzymiemi złotemi literami na niebie świata: sława! Każdy mógł wszystko i mógł zdobyć wszystko! Każdy nauczył się od Bonapartego być odważnym i na wszystko się ważyć!...

* * *

Ścisnęło się w młodym Zbylińskim serce na widok granic Polski. Jakkolwiek wyglądały po straszliwych wojnach i po łupieżczych przemarszach wojsk rozmaitych kraje, przez które przejeżdżał, nie weszło w porównanie z nędzą polską. I co przedewszystkiem uderzało oczy, jak piorun, to to, że gdzieindziej, we Francyi, w krajach niemieckich, widać było zniszczony większy lub mniejszy dobrobyt, w Polsce zaś widać było zniszczoną nędzę. Ależ ja wyjechałem z Europy, wyjechałem z cywilizowanego świata — powtarzał w duszy Zbyliński, a głos jakiś wewnętrzny jęczał w nim: to twoja ojczyzna! to twoja ojczyzna!... (C. d. n.)

Polska wystawa wojenna we Lwowie. Zarząd archiwum król. stoł. miasta Lwowa, przygotowując polską wystawę wojenną, która niebawem ma być otw[illegible] zwraca się z prośbą do posiadaczy wszelkich pamiątek, by wypożyczeniem ich raczyli przyczynić się do tem świetniejszego powodzenia wystawy.

Wszelkie przedmioty i pamiątki, w jakimkolwiek związku z obecną wojną światową pozostające, za których zwrot po zamknięciu wystawy ręczy się, można składać codziennie w archiwum miejskiem (Ratusz, parter).

Czysty dochód z wystawy przeznaczony będzie na Czerwony Krzyż legionistów.

Dla ofiar wojny w Królestwie. »Kuryer Warszawski« donosi, że centralny komitet obywatelski w Warszawie, w celu zwiększenia swoich funduszów, otwiera w całem państwie przyjmowanie ofiar dla poszkodowanej wskutek wojny ludności Królestwa Polskiego. Na mocy pozwolenia ministra skarbu, departament kasy skarbowej polecił wszystkim kasom rządowym w państwie rozpocząć przyjmowanie ofiar od instytucyj i osób dla poszkodowanej wskutek wojny ludności Królestwa Polskiego. Ofiary powinny być zapisywane do depozytów i miesięcznie bezpłatnie przesyłane do warszawskiego oddziału Banku państwa na rachunek bieżący komitetu centralnego.

Ze świata.

Wiec drożyźniany w Cieszynie. „Dziennik Cieszyński" donosi: Przed niedawnym czasem odbyły się w Cieszynie burzliwe zajścia na tamtejszej targowicy. Powodem były bezprawnie i bez wiedzy władzy politycznej ustanowione ceny maksymalne, krzywdzące ludność wiejską. Gdy też kobiety wiejskie nie chciały uznać narzuconej taryfy, policya wydarła im kosze i sama produkty wiejskie sprzedawała. Fakt ten poruszył nadzwyczajnie wieś śląską — rozgoryczenie wzrosło jeszcze z powodu stanowiska zbyt dobrze znanej „Silesii" wobec rolnika śląskiego, jak i wiecu niemieckich mieszkańców cieszyńskich w tejże sprawie.

W obronie też własnej zwołało Towarzystwo rolnicze dla ks. Cieszyńskiego wiec do sali polskiego Domu Narodowego w ubiegłą sobotę. Wiec był imponujący. Referent główny, sekretarz Towarzystwa, p. Kożusznik, podniósłszy ofiarność ludu śląskiego na cele, związane z wojną, jego lojalność wobec monarchii i domu panującego, zaprotestował przeciw oczernianiu tegoż. Nie lud winien podrożeniu ogólnych produktów rolnych, lecz ogólne wojenne położenie gospodarcze. Lud rolny lichwiarzem nigdy nie był i nie będzie.

Poseł dr Michejda, uzupełniając referat p. Kożusznika, prosił obecnego na wiecu p. starostę Bobrowskiego o wyjaśnienie, z czyjego polecenia wydano taryfę. P. Bobrowski oświadczył, że chociaż nie jest do tego zobowiązany, udzieli wyjaśnień po dalszych przemówieniach. Po dalszej dyskusyi przemówił p. starosta, grożąc rozwiązaniem wiecu, co wywołało ogólne zdumienie. Słusznie też podniósł dr Michejda, że zarząd miasta przy pomocy swych organów obraził żony nasze, a tem samem i nas samych, a wobec tego mamy prawo i musimy się bronić. Ludność wiejska nie występuje wrogo przeciw mieszczanom, pełniąc wiernie swe obowiązki obywatelskie, musi żądać uszanowania dla siebie.

W zakończeniu oświadczył starosta Bobrowski, że o taryfie nic nie wiedział, poczem uchwalono odpowiednie rezolucye.

Koncert polski w Trenczynie. Z Trenczyna piszą nam: We wtorek 27-go lipca odbył się tu w domu zdrojowym, przy szczelnie zapełnionej sali koncert pani Jadwigi Stermich Dembickiej, śpiewaczki opery nadwornej z Wiednia. Współudział w koncercie wziął także 14-letni wirtuoz pianista Miecio Münz, uczeń prof. Lalewicza. P. Dembicka śpiewała szereg pieśni Paderewskiego, Noskowskiego i Niewiadomskiego oraz utwory wokalne Liszta i Mozarta, których wykonaniem wprost oczarowała słuchaczy. Wspaniały w skali, bajecznie wyszkolony głos śpiewaczki o przepięknej koloraturze brzmiał pełnią metalu, dostarczając słuchaczom niepowszednich wrażeń artystycznych.

Miecio Münz, uczeń prof. Lalewicza, znany już z estrady koncertowej w Krakowie, odegrał utwory Beethovena, Liszta i Chopina z niepowszednim odczuciem i zrozumieniem, zdumiewając audytoryum wysokiem technicznem rozwinięciem gry. Jest to talent pierwszorzędny, któremu wróżyć można bardzo piękną przyszłość.

Akompaniował p. Dębickiej do śpiewu mąż jej, p. Stermich, obecnie kapelmistrz opery w wiedeńskiej operze ludowej.

Znaczna część dochodu z koncertu przeznaczoną była na rzecz „Czerwonego Krzyża", a do zwiększenia się tego dochodu przyczyniła się dyrekcya zakładu kąpielowego, a w szczególności dyr. p. dr Aranyi i p. K. Oswald, którzy nie szczędzą starań, aby życie w zdrojowisku uprzyjemnić ludności, a Polakom w każdym wypadku starają się iść na rękę.

Ruch narodowy w Polonii amerykańskiej. Jak donosi chicagowski tygodnik »Wici«, organ niepodległościowej organizacyi K. O. K. (Komitet Obrony Narodowej) na mocy uchwały centralnego komitetu tej organizacyi od połowy czerwca wychodzi przy tym tygodniku dodatek angielski, przeznaczony ku informowaniu społeczeństwa amerykańskiego o sprawie polskiej. Dodatek ten jest rozsyłany do wszystkich poważniejszych pism, wychodzących w Stanach Zjednoczonych.

Największa organizacya niepodległościowa młodzieży w Ameryce, t. zw. Związek Młodzieży Polskiej, ogłasza w clevelandzkim dzienniku »Narodowiec« rozpoczęcie dnia 21 czerwca kursu szkoły podoficerskiej. Kurs ten miał być ośmiotygodniowy, a wykłady i ćwiczenia miały odbywać się jednocześnie w Nowym Jorku, Brooklynie i Newarku. W niedzielę zapowiadał program szkoły ćwiczenia polowe.

Poseł dr Kramarz w Wiedniu. „Mor. Orlica" donosi, iż poseł dr Kramarz przeniósł się obecnie na stały pobyt z rodziną do Wiednia.

Papiery za złoto, czyli nieszczęście w szczęściu. „Ostrawsky Dennik" donosi o zabawnej i ciekawej przygodzie pewnej starszej damy, która uskładała sobie „do pończochy" 1200 koron, ale, idąc za modnym obecnie przesądem strachajłów, w samem złocie. W tych dniach udała się ona w podróż na letnie mieszkanie. Przesiadając na stacyi Bukowiec do innego pociągu, zabrała ona ze sobą wszystkie niezliczone, zwyczajem dam, swoje kosze, tłumoki, pakunki i pakuneczki, zapomniała jednak na siatce wagonu tego najważniejszego — woreczka ze swym złotym 12000-koron. skarbem. Spostrzegła się, kiedy pociąg, do którego wsiadła, już ruszył — było więc zapóźno. — Zrozpaczona, zatelegrafowała do Bukowca z najbliższej stacyi. Niezmierna była jej radość, gdy otrzymała odpowiedź: „Woreczek znaleziony"; niedługo radość przeszła znowu w rozpacz, gdy otrzymała przez pocztę woreczek — próżny. Z rozpaczy przeszła znowu do uciechy, gdy na drugi dzień otrzymała pocztą przekaz na 1200 kor., ale uciecha jej znowu została zaprawiona goryczą, gdy na poczcie wypłacono jej 1200 kor. — papierami.

Maksym Gorkij wydawcą. »Frankfurter Ztg.« donosi z Petersburga, że znany pisarz rosyjski Maksym Gorkij postanowił wydawać miesięcznik, który zacznie wychodzić w Petersburgu już w październiku r. b. Obecnie, jak donosi wspomniany dziennik, Gorkij przygotowuje kompletne wydanie swych utworów, dochód zaś ze sprzedaży przeznaczył na cele filantropijne, związane z obecną wojną.

Straty angielskie. „Daily Telegraph" podaje, że straty armii angielskiej w maju wynosiły 5800 oficerów, 26.346 żołnierzy, w czerwcu zaś 2193 oficeórw, 62.710 żołnierzy. Flota w obu miesiącach straciła 81 oficerów, 1259 żołnierzy.

Zderzenie się parowców. Pisma donoszą z Montrealu: Wśród mgły zetknęły się z sobą dwa parowce brytańskie „Bengorehad" i „Batiscan" koło Hare Island 80 mil od Quebeck. Jeden okręt wyjechał na brzeg, drugi dotarł do Montreal. Szkoda jest, jak się zdaje, znaczna.

Generał Villa. Biuro Reutera donosi z El Paso: Generał Villa wygłosił w Chihuahua wyzywającą mowę przeciw Stanom Zjednoczonym. Uwięził on 42 kupców i kazał 16 z nich stracić w nadziei, że w ten sposób wymusi pożyczkę.

Handel okrętami. „Times" donosi, że wartość parowców ciągle wzrasta. Za stare okręty płaci się nadzwyczaj wysokie ceny, przechodzące nawet ceny budowy. Za parowiec towarowy, który przed 4 laty kosztował 30.000 funtów szt., osiągnięto teraz cenę 68.000 funtów. W Londynie odbywa się wielki handel okrętami między różnymi stronami neutralnemi.

Pożar stacyi elektrycznej. Jak donoszą „Daily News", pożar zniszczył zupełnie stacyę elektryczną w fabryce Abbvale koło Newport. Tysiące robotników bez pracy. Wszystkie przemysły miejscowe musiały zawiesić pracę. Przyczyną pożaru było zapewne krótkie spięcie.

Odznaczenia w Towarzystwie Czerwonego Krzyża. Arcyksiążę Franciszek Salwator, jako zastępca protektora Czerwonego Krzyja w monarchii, nadał w uznaniu szczególnych zasług około wojskowej opieki sanitarnej w wojnie krzyż honorowy II. klasy »Patriae ac Humanitati«: Stefanowi Dunikowskiemu, nadporucznikowi w 1 pułku ułanów obrony krajowej; srebrne medale honorowe Czerwonego Krzyża z dekoracyą wojenną z uwolnieniem od taksy otrzymali: starszy strzelec pułku kraj. strzelców, Bozen, Nr 2, Adam Owsiński, sierżant Jan Mika, z ruchomego szpitala rezerwowego Nr 2/1 i pielęgniarz Sebastyan Szwebanowicz w zakładzie sanitarnym 88 brygady strzelców krajowych.

Bronzowe medale honorowe Czerwonego Krzyża z dekoracyą wojenną z uwolnieniem od taksy otrzymali: plutonowy Jan Bujak, kaprale Jan Barnas, Józef Toporkiewicz i Ludwik Lipiński, wreszcie żołnierz sanitarny Jan Sator — wszyscy w ruchowym szpitalu rezerwowym Nr 2/1.

Teatr miejski w Krakowie.

We czwartek dnia 5 sierpnia: „Dwa dni szczęścia".

Repertoar teatru ludowego.

We czwartek „Panna huzar", wodewil, występ J. Solnickiego, tańce Niny Dolli.

Dział ekonomiczny.

* **Sprzedaż tytoniu w Królestwie.** Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie komunikuje nam: Z dniem 1 sierpnia 1915 wszedł w Królestwie w życie przymus koncesyjny dla handlu tytoniem, który dotychczas był tam dozwolony wszystkim kupcom.

Koncesye na trafiki wystawiają Komendy obwodowe osobom godnym zaufania i nienagannego prowadzenia, posiadającym ogólne i kupieckie wykształcenie.

Prowadzenie trafiki przez dzierżawcę jest zakazane.

Koncesyi na trafiki udziela się tylko odnośnie do pewnych lokali, które się do tego nadają pod względem sanitarnym i nie przedstawiają trudności co do nadzoru policyjnego.

Koncesye mogą być dwojakie: albo na sprzedaż tytoniu drobnym handlarzom, albo wprost konsumentom.

Gubernator wojskowy może każdemu posiadaczowi koncesyi pozwolić na bezpośredni przywóz wyrobów tytoniowych wprost z monarchii, tak, że odnośny trafikant nie będzie zmuszony kupować wyrobów tytoniowych od ustanowionych importerów tytoniu.

Organa władzy mają wstęp do trafik i prawo kontroli ksiąg i zapisków.

Koncesye mogą być każdej chwili cofnięte. Władzę karną wykonują Komendy obwodowe. Mogą one za przekroczenie przepisów obowiązujących trafiki nakładać grzywny do 5000 K lub areszt do 6 miesięcy. Obok aresztu może być także nałożona grzywna do wysokości 3000 K.

Postanowienia przejściowe są bardzo łagodne. Osoby bowiem, które dotychczas wykonywały handel tytoniem, są uprawnione do prowadzenia tego handlu w dotychczasowym rozmiarze bez uzyskania koncesyi, o ile w przeciągu 6 tygodni zgłoszą w Komendzie obwodowej przedsiębiorstwo, jego siedzibę i rozmiar.

* **Sprzedaż cukru denaturowanego dla rolników.** C. k. ministerstwo rolnictwa reskryptem z dnia 23 lipca zawiadomiło korporacye rolnicze, że ogólno-austryackie Towarzystwo sprzedaży bydła posiada jeszcze do sprzedania większą ilość surowego cukru denaturowanego, który, jako pasza dla bydła, został uwolniony od podatku. Cukier ten można zamawiać u wspomnianego Towarzystwa do dnia 20 sierpnia b. r. Zamówienia należy skierowywać pod adresem Allgemeine Oesterreichische Viehverwertungsgesellschaft in Wien, III. St. Marx.

* **Licytacya na źrebięta wojskowe.** Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego podaje do wiadomości, że najbliższa publiczna licytacya na źrebięta wojskowe odbędzie się we wtorek dnia 10 b. m. o godzinie 9 rano na placu Groble. Do licytacyi tej mogą być dopuszczeni wyłącznie tylko rolnicy, z wykluczeniem wszelkich pośredników i handlarzy. Legitymacye, uprawniające do wzięcia udziału w licytacyi, będzie wydawało c. k. Towarzystwo rolnicze (Kraków, pl. Szczepański L. 8, III. p.) w godzinach urzędowych (od 9—1 i od 5—7) rolnikom, osobiście znanym w Towarzystwie, albo tym, którzy się wykażą odpowiedniem poświadczeniem z gminy lub c. k. starostwa.

* **Ulgi przy dostarczaniu maszyn.** Ze Syndykatu rolniczego informują nas: Rolnicy, którzy czy to z powodu zrabowania, albo zniszczenia maszyn i narzędzi rolniczych, czy też z powodu konieczności zastąpienia siły roboczej ludzkiej pracą maszyn, zamierzają nabyć przedmioty, jak pługi, maszyny żniwne, młocarnie, tryery, młynki i t. d., mogą liczyć na stosunkowo znaczne opusty cen i ułatwienia kredytowe ze strony c. k. rządu. Mianowicie w razie wykazanej potrzeby prezydyum namiestnictwa na wniosek dotyczącego starostwa dostarcza poszczególnym gospodarstwom maszyn i narzędzi z zapasów, stojących do dyspozycyi c. k. rządu przez Syndykat rolniczy, ewentualnie z innych źródeł, przyczem przyznaje 25 procent opustu ceny kupna, a oprócz tego w wypadkach uwzględnienia godnych, zwłaszcza przy kosztowniejszych maszynach, dłuższy kredyt za odpowiedniem poręczeniem. Starostwa udzielają w tej sprawie z polecenia prezydyum namiestnictwa wszelkich wyjaśnień, a Syndykat rolniczy na życzenie dostarcza formularzy podań do władz.

Bombardowanie Warszawy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 5 sierpnia.

„Times" dowiaduje się z Warszawy pod datą dnia 31 lipca, że **dnia poprzedniego niemieccy lotnicy bombardowali miasto. 7 osób zabitych a 14 rannych.**

Sądy krytyków wojskowych o klęskach Rosyan.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 5 sierpnia.

Współpracownik wojskowy „Daily Tel." pisze:

Najbardziej niepokojącą wiadomością jest posuwanie się naprzód skombinowanych wojsk pod komendą Mackensena, tego niebezpiecznego dowódcy, który mimo wielkich strat w walkach i trudności wywiera bez przerwy nacisk na linię bojową długości 50 mil. **Plan jego ataku ma na celu rzeczywiście okolenie.** Niestety potwierdza się, że na lewem skrzydle Mackensena **wzmocniona armia arcyksięcia Józefa Ferdynanda wtargnęła do Lublina i odgięła prawe skrzydło armii Aleksiejewa, podczas gdy na lewem skrzydle armii rosyjskiej Niemcy osiągnęli podobny zysk na terenie i odcięli kolej do Kijowa.** Wojska Mackensena dotarły do linii, oddalonej zaledwie o 160 mil ang. na południe od kolei Warszawa-Brześć Litewski, a stanowiącej arteryę odżywczą dla rosyjskich wojsk nad Wisłą.

Chrystyania, 5 sierpnia.

Wojskowy współpracownik „Morgenbladet" powiada:

Tak, jak się obecnie przedstawia sytuacya, **zwłaszcza odkąd arcyksiążę Józef Ferdynand i generał Mackensen podjęli ze skutkiem ofenzywę na przestrzeni Lublin—Chełm,** należałoby nazwać to czystym uporem, gdyby wielki książę Mikołaj Mikołajewicz trwał przy decyzyi przyjęcia rozstrzygającej bitwy na stanowiskach, które obecnie jego wojska zajmują. Niebezpieczeństwo katastrofy byłoby wtenczas zbyt wielkiem. Zważywszy wszystko, położenie przedstawia się dla Rosyan jako nader trudne. Doniesienie, że w samym miesiącu lipcu wzięto do niewoli 170.000 Rosyan, jest oznaką, że moralność w ich szeregach została poważnie zachwianą. Musi to być uwzględnionem jako rzecz mająca doniosłe znaczenie wojskowe dla osądzenia sytuacyi ogólnej na tej części terenu wojny.

Od początku wielkiej ofenzywy sprzymierzeni do połowy czerwca wzięli do niewoli pół miliona Rosyan, a więc z tymi 170.000 powstanie liczba okrągło 700.000 wziętych do niewoli Rosyan od początku maja. Przyrost ten jeńców jest bardzo wielkiem plus dla sprzymierzonych, a może jeszcze większem minus dla ich przeciwników.

Rosya pod adresem sprzymierzeńców.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 5 sierpnia.

Biuro Reutera donosi z Petersburga pod datą dnia 2 b. m.: Ogłoszono tu następujące **obwieszczenie urzędowe:**

Zdaje się, jakoby wysłanie wielkich posiłków niemieckich z Francyi na front wschodni rozpoczęło się w czwartym tygodniu lipca, kiedy armia Mackensena w dolinie Wieprza była silnie naciśniętą, a walki nad Narwią się przeciągały. Każdy sukces rosyjski zmusza nieprzyjaciela do wysyłania świeżych sił z frontu zachodniego. Ten fakt stwarza korzystne warunki dla operacyi dla naszych sojuszowców.

»Times« w artykule wstępnym nazywa powyższy telegram **rzeczą niebywałą** i sądzi, że jeżeli ogłaszanie podobnych telegramów urzędowych jest rzeczą konieczną, to **istnieć musi brak współdziałania odpowiedzialnych czynników wojskowych sojuszowców na zachodzie i na wschodzie.** Podjęcie ponownie ofenzywy na zachodzie nie jest zawisłem od tego, czy pewne korpusy zostały wysłane na teren wojenny wschodni, ale także od tego jest zawisłem, czy siła i uzbrojenie armii niemieckiej na zachodzie każą podejmować ofenzywę. Dziennik udowadnia, że **stanowisko Niemców na zachodzie nie jest osłabionem** i domaga się aby władze angielskie natychmiast podały do wiadomości ocenę sił niemieckich na obu frontach. Nadto koniecznym jest ściślejszy stosunek między sztabami generalnymi sojuszowców. Celem dalszego rozwinięcia serdecznego stosunku między sojuszowcami, powinien Asquith jasno oświadczyć, co Anglia dla wojny czyni. Należy się spodziewać, że tem samem wzmoże on wrażenie swojej ostatniej mowy, która we Francyi i wszędzie indziej nie oddziałała przekonywująco.

Dziennik powtarza żądanie, aby natychmiast zwołano parlament zwłaszcza celem wzmocnienia zaufania sojuszowców, co może nastąpić tylko przez zaprowadzenie powszechnej służby wojskowej.

Fiasco akcyi wojennej Włoch.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Chrystyania, 5 sierpnia.

»Aften Posten« pisze o wojnie włoskiej:

Ogólne przypuszczenie, że milionowa armia włoska będzie nadwyżką na wahającej się szali wojennej i momentem rozstrzygającym po stronie sojuszowców, okazało się fałszywe. **Przeciwnie, mocarstwa centralne od dwóch i pół miesięcy, tj. od chwili interwencyi Włoch, osiągnęły szereg wspaniałych zwycięstw na wschodzie, które przedstawiają się jako największy rezultat wojny światowej. Włosi stoją dzisiaj jeszcze prawie że na tem samem miejscu, jak na początku. Interwencya Włoch była więc, jak dotąd, dla sojuszowców wielkiem rozczarowaniem. Wogóle położenie strategiczne Włoch nie jest korzystne.** Główna ich siła wojskowa najdalej na wschód wysunięta jest nad Isonzo, podczas gdy ich tyły i boki w Tyrolu nawet po ewentualnem zwalczeniu tamtejszych twierdz nie byłyby zupełnie zabezpieczone.

Atak z powietrza na Nancy i Luneville.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 5 sierpnia.

»Temps« donosi, że atak lotników niemieckich na Nancy trwał przez trzy kwadranse. — Naliczono, że padło 15 bomb. Trzy osoby odniosły rany, z tego dwie ciężkie. Wybuchły trzy pożary, które straż pożarna ugasiła. Kiedy francuscy lotnicy się wznieśli, lotnicy niemieccy odlecieli i rzucili w odwrocie szereg bomb, które jednakże wpadły do ogrodów i nie wyrządziły szkody.

W ostatnich dniach zjawili się liczni niemieccy lotnicy ponad Luneville i rzucili 12 bomb.

Interwencya Rumunii wykluczona.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Paryż, 5 sierpnia.

»Libre Parole« wyraża życzenie, aby uwolniono Francyę od tych fałszywych proroków, którzy w prasie i wśród publiczności zapowiadają interwencyę Rumunii w najbliższej przyszłości i przez to denerwują naród. **Ten, kto sądzi, że Rumunia wystąpi niebawem czynnie, jest głupcem i szaleńcem.** Nie mniejszą głupotą i szaleństwem jest wmawianie w siebie, że mały kraj z 400.000 żołnierzami może to uczynić, czego nie mogła uczynić ogromna Rosya ze swojemi źródłami zasobów. O interwencyi Rumunii nie można mówić, dopóki sojusznicy nie będą się mogli zdobyć na ofenzywę.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 5 sierpnia.

Namiestnik Galicyi w Wiedniu.

Biała. Namiestnik generał piechoty von Colard udał się wczoraj wieczorem w sprawach urzędowych do Wiednia.

Ponowny przegląd we Włoszech.

Medyolan. Według wiadomości »Popolo d'Italia« z Turynu ministerstwo pracuje nad wygotowaniem postanowień w sprawie ponownego przeglądu wszystkich, odstawionych z lat popisowych 1893, 1894 i 1895.

Dwóch generałów włoskich rannych.

Lugano. W bitwach nad Soczą ciężkie rany ponieśli włoscy generał-majorzy hrabia Trompi i Amadei.

Widocznie wskutek wykrycia wielkich braków w zawiadowstwie służby sanitarnej postanowiono zmianę w naczelnej komendzie służby sanitarnej, jak się to okazuje z urzędowych ogłoszeń włoskich.

Ofiary »Clintonii«.

Rotterdam. »Rotterdamsche Courant« donosi z Londynu: Załoga zatopionego parowca »Clintonia«, z której brak 11 ludzi, składała się z Anglików i Indusów.

Zatopienie niemieckiego parowca.

Petersburg. Sztab generalny donosi, że angielska łódź podwodna zatopiła wielki niemiecki parowiec transportowy na morzu Bałtyckiem. (Uwaga Biura Wolffa: Jak się dowiadujemy ze strony kompetentnej, był to parowiec chwilowo użyty przez marynarkę).

Nowe łodzie podwodne.

Londyn. Reuter donosi z Waszyngtonu: W Bridgeport (Connecticut), gdzie sporządza się łodzie podwodne na rachunek Stanów Zjednoczonych, próby wydały taki rezultat, że można będzie zbudować łodzie z promieniem działania 6.000 mil. Łódź taka będzie pędzona maszyną szwajcarskiej firmy Sulzer-Diesel-Dieb.

SKŁADKI.

Na Czerwony Krzyż
złożyli w administracyi »Nowej Reformy«!

Żołnierze 15 p. p. 14 komp. 15 K; N. N. z Dylągówki 5 K; Dr Janota K. 40 K 68 h, zebrane od klientów; Komenda 4 bateryi Legionów polskich 7 K 74 h.

Na Samarytanina polskiego
złożyli w Administracyi »Nowej Reformy«:

Hirschberg 1 K 40 h.

C. i k. stacya opatrunkowa w Delatynie 10 K; Dr Adam Rybacki 1 K »za pokazanie mu sztuki bombardowania Warszawy«.

Na Legiony polskie
złożyli w administracyi »Nowej Reformy«:

Hirschberg 4 K; Hełpa Franciszek 120 K, zamiast należytości za wikt u pp. Kisielewskich; Knapczyk Józef 300 K, uzyskane z pisania kwitów na zasiłki dla rodzin żołnierzy, powołanych pod broń, przez biuro z jego inicyatywy w Baligrodzie założone.

Urząd pocztowy Korczyna 1 K; Urząd parafialny rzym.-kat. w Podbużu 100 K, zebrane w zeszłym roku w czasie nabożeństwa; Schmidl Adela 5 K 60 h i Schmidl Anna 4 K 90 h, jako 2 procent z płacy miesięcznej; Krasuska Helena 2 K z pensyi wdowiej; Madurowicz Adam 23 K 50 h, jako 2 procent pensyi za 5 miesięcy.

Na Ognisko dla dzieci Legionistów
złożyła w Administracyi „Nowej Reformy":
J. Z. 5 K.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Podziękowanie.

W naszym bezmiernym smutku, po stracie nigdy nieodżałowanego, najlepszego i tak ukochanego nam Męża i Ojca ś. p.

WILHELMA KOCHA

doznaliśmy zewsząd tylu niekłamanych dowodów współczucia i pocieszenia, że nie mogąc dziękować każdemu z osobna, składamy na tej drodze nasze najserdeczniejsze Bóg zapłać wszystkim naszym przyjaciołom i znajomym.

Przedewszystkiem zaś Czcigodnemu Duchowieństwu, jak Wielce Czcigodnemu Księdzu Profesorowi Doktorowi Józefowi Rychlickiemu za eksportowanie drogich nam zwłok — jakoteż Wielce Czcigodnemu Księdzu Kanonikowi Doktorowi Franciszkowi Świderskiemu, Wielce Czcigodnemu Księdzu Katechecie Zygmuntowi Kuligowi i Wielce Czcigodnemu Księdzu Doktorowi Andrzejowi Molińskiemu oraz i Wielce Czcigodnym Księżom Kapucynom za łaskawy współudział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku.

Zarazem dzięki składamy najserdeczniejsze Wielmożnym Panom Kupcom i Obywatelom krakowskim jako Kolegom zawodowym zmarłego.

Także Jaśnie Wielmożnemu Panu Radcy Zawilińskiemu, Dyrektorowi ginazyum IV i gronu Profesorów gimnazyalnych.

Jaśnie Wielmożnemu Panu Doktorowi Fryderykowi Papéemu, Dyrektorowi Biblioteki Jagiellońskiej Jaśnie Wielmożnemu Doktorowi Jankowskiemu, Jaśnie Wielmożnemu Wiceprezydentowi Stebelskiemu, Jaśnie Wielmożnym Panom Radcom sądowym i tylu innym Czcigodnym Osobom, a także i uczniom gimnazyalnym — i wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób pospieszyli ze słowami pociechy.

W tej wielkiej stracie dowody te życzliwości i czci dla zmarłego będą nam ukojeniem i pociechą.

5256 RODZINA KOCHÓW.

Wszystkim Życzliwym, którzy naszej najdroższej ś. p. Matce

MARYI GEORGEON

ostatnią oddali przysługę, lub dobrem słowem okazali nam w tych bardzo ciężkich chwilach Swe współczucie, składamy na tej drodze nasze głęboko odczute i gorące podziękowanie.

Córki i synowie.

Poszukiwanie zaginionych.

Proszę kolegów o adres **Klemensa Skalskiego,** nauczyciela, który służył w strzelcach tyrolskich do Administracyi „Nowej Reformy" pod **A. Z.** 5213 2 3

Ktoby miał jaką wiadomość o **Władysławie Roszkowskim,** chorążym 36 p. obr. kraj., 5 komp., 2 bat., niech raczy podać żonie Bronisławie we Lwowie, Łyczakowska 24, która nic nie wie od 1 września 1914 r. 5200 2 3

Poszukuje się **Jana Kossara,** kierownika szkoły w Stojanowie, powiat Radziechów, w sprawie syna Romka. Zgłosić się u T. Lubieniec, urzędnika poczty w Jędrzejowie, Król. Polskie. 5185 3 3

Pomocnik

z działu korzennego, poszukiwany. Oferty wraz z odpisami świadactw do firmy W. Szymański, Kraków-Zacisze 12. 5084 6 6

Restauracya Antoniego Wójcika przy ul. Siennej l. 6, wydaje

Obiady z trzech dań do wyboru

przyrządzone zdrowo i smacznie za 1 K 30 h. 5051 3 3

Obiady mięsne z 3 dań, w porcyach obfitych po **K 1·40,** od 12—3, oraz **kolacye** z herbatą lub kawą czarną po **1 K** wydaje „Kuchnia domowa", ul. Podwale 3, parter. W abonamencie opust. 5182 2 4

Szofer

mechanik, z dobremi świadectwami, potrzebny zaraz. Wiadomość: plac Biskupi, w garażu Rudawski i Ska, od 3—5 po południu. 5227 2 3

Zdolny subjekt

cukierniczy, poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje L. Siewierski, Podgórze, Cukiernia Lwowska. 5226 2 2

Szpital św. Łazarza w Krakowie poszukuje zaraz zdolnej kucharki. Płaca miesięczna 30 koron i całe utrzymanie; sześciu zdrowych i silnych mężczyzn jako parobków, płaca miesięczna 18 koron i całe utrzymanie. Co roku podwyżka o 2 korony miesięcznie, po 10 latach zaopatrzenie w razie niezdolności do służby. Zgłaszać się zaraz w Zarządzie Szpitala, u inspicyenta. 5228 2 3

4—6—8-konne

garnitury parowe

do młócenia, używane, mam do sprzedania, oraz do gorzelni **kocioł parowy** Cornvala, 30 m² powierzchni, 8 atmosfer. Zgłoszenia: Kostrzewski, Sambor. 5238

Pralnia chemiczna i farbiarnia

R. Tschörner

Kraków, Szewska l. 16

została otwartą. 5240 1 6

Najlepsza trucizna bakcylowa

na szczury i myszy w Agencyi handl., Kraków, Podzamcze 20. 4941 3 3

Nowość.

Leon Landesdorf, Warszawska 51, otrzymał zastępstwo lemoniady „Sisi", wyrabianej w Morawskiej Ostrawie. „Sisi" jako pozbawioną alkoholu poleca się szczególnie rekonwalescentom. 5085 6 10

Starszego praktykanta

bufetowego, potrzeba zaraz do handlu M. Kukli, Kraków, ul. Karmelicka 17. 5207 2 3

Księgarnia Polska

w Krakowie, ul. Sławkowska l. 3, dostarcza wszelkich, gdziekolwiek wydanych książek, map wojennych, atlasów, nut, czasopism i żurnali z możliwą szybkością. 4996 5 5

Ekspedyentka

z dobremi poleceniami, umiejąca po niemiecku, potrzebna do fabryki wyrobów cukierniczych Józefa Siermontowskiego, Kraków. 5194 2 3

Kupię aptekę

z prawem realnem, na prowincyi, bez domu. O szczegółowe oferty ze strony właścicieli prosi Artur Seidler w Żywcu. 5198 3 3

W czystem mieście

Galicyi zachodniej, punkt węzłowy kolei, c. k. szkoła realna i starostwo, wyższa szkoła żeńska, jest w śródmieściu położona realność z pięknym ogrodem i obszernemi oficynami za gotówkę do nabycia. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **5199.** 5199 2 3

Sklepik

dobrze prosperujący, zaraz do sprzedania. Wiadomość: ul. Długa 47. 5283 1 3

Potrzebna gospodyni-kucharka

do prowadzenia niewielkiego gospodarstwa na wsi. Zgłoszenia: Piotr Kwaśnicki, Białka, poczta Krzeszowice koło Krakowa. 5232 1 2

Droguista

ukwalifikowany, wolny od wojska zupełnie, przyjmie posadę w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia: Rupniewski Fr., Kraków, Wolska 25, I p. 5237 1 3

Gospodyni

fachowa, energiczna, inteligentna, znająca się na kuchni, poszukuje miejsca w szpitalu, pensyonacie, zakładzie leczniczym i t. p. Może przyjąć również opiekę nad chorymi ludźmi. Zgłoszenia list. pod „Uczciwość 100" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5241 1 3

Dom

w Płaszowie Nr 60, do sprzedania z wolnej ręki. Cena 17.000 koron. Wiadomość: Michał Sasorski, Dębniki, Zamkowa Nr 17. 5235 1 4

Rządca ekonom

10 lat praktyki, ze szkołą rolniczą, żonaty, poszukuje posady rządcy lub ekonoma w większem gospodarstwie (chętnie za kaucyą) zaraz. Adres: Tomasz Soniński, Trzciana koło Bochni. 5219 1 3

Osoba w średnim wieku, zajmie się gospodarstwem domowem, umie bardzo dobrze gotować, oraz prać i prasować. Wiadomość: ul. Długa 47, A. Kaczmarska. 5234 1 2

Kupię

gater żelazny, używany, w dobrym stanie, do rznięcia kloców, z przyborami do kompletu lub osobno części składowe. Zgłoszenia dokładne pod Majkrzak, Obidza, poczta Jazowsko. 5246 1 2

Dwóch uczni

zamiejscowych, z ukończoną 2 lub 3 kl. gimnazyalną albo wydziałową, przyjmie zaraz handel kolonialny i delikatesów L. Sykutowskiego, Kraków, ul. Szewska l. 21. 5244 1 6

„Swój do swego".

Obecnie poste restante pod godłem, cyfrą lub znakiem jest niedopuszczalne. Można wysyłać listy poste rest. tylko z nazwiskiem. 5247

Buchalter

korespondent polsko-niemiecki, poszukuje posady. Zgłoszenia list. pod „Rutynowany" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5183 2 3

Dyplomowana pianistka

udziela gry na fortepianie starszym i dzieciom, ul. Długa 24, II p., I drzwi. — Zgłoszenia od 10—12. 5196 2 3

Subjekt

cukierniczy uzdolniony w cukrach i w ubieraniu tortów, znajdzie posadę w fabryce wyrobów cukierniczych Józefa Siermontowskiego, Kraków. 5195 2 3

Dwie kasyerki

starsze, rutynowane, z kaucyą, znajdą zaraz umieszczenie w sklepie **A. Hawełki.** Zgłoszenia od godz. 10—12. 5188 2 4

Poszukuje się

zdolnego **czeladnika rymarskiego** na stałe. Wiadomość: M. Leitner, Kraków, Basztowa 18. 5205 2 2

Kupię

maszynę do pisania, używaną, w dobrym stanie, za umiarkowaną cenę. — Zgłoszenia do p. Antoniego Warchałowskiego, Wawel 7, I p. 5179 3 3

Sklepik korzenny

dobrze prosperujący, zaraz do sprzedania. Wiadomość: ulica Długa l. 47. 5114 3 3

Pomieszkania

3- i 4-pokojowe, z przynależnościami, ogrzewane centralnie ciepłą wodą, urządzone z wielkim komfortem, zaraz do wynajęcia. Biskupia 8. 5141 3 3

W składzie aptecznym

poszukuje zajęcia inteligentna panna. Karmelicka 27, parter na prawo. 5022 3 3

Panie

na czas słabości przyjmie położna zdolna i praktyczna. Za dyskrecyę zaręcza. Lwów, ul. Leona Sapiehy l. 85, Petulska. 5178 2 3

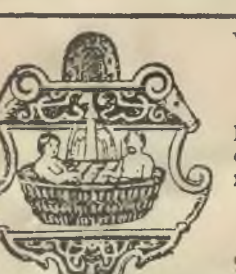
!!! Polacy !!!

Pierwszorzędny polski lekarz **dendysta Dr H.** ordynuje leczniczo i wykonuje roboty techniczne za skromnem honoraryum. Wiedeń, I., Spiegelgasse (tuż obok Grabenu) Nr 13, III/9. Telefon 20/VIII. Ordynacya od godziny 2—6, w niedziele od 9—12 rano. 4199 19 19

Meble nowe i używane

jadalnie sypialnie, łóżko mosiężne i umywalnia okazyjnie z wolnej ręki do sprzedania 5251 1 3

Hala aukcyjna, Pałac Spiski.



Woda dyetetyczna, kwaśna Badeńskie źródło

„PEREGRIN"

Najznakomitsza woda lecznicza stołowa, o najczystszym smaku, doskonała z winem i sokami owocowymi.

Generalne zastępstwo na Galicyę: **„PHARMA"** Mag. B. Jawornicki Ska z ogr. odpow. Kraków, Długa 5.

Sprzedaż detaliczna w aptekach, składach aptecznych i handlach wód mineralnych. 4993 1 2

Od 20 lat istniejący

w Krakowie „handel towarów mieszanych", przy zbiegu dwóch ulic, dobrze prosperujący, z konsensem na wyszynk wódek, piwa i wina, oraz trafika, z powodów familijnych pod przystępnemi warunkami do sprzedania. Zgłoszenia **tylko listowne** pod **J. W.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". Pośrednictwo niedopuszczalne. 5236 1 2

Lampki elektryczne i baterye

marki Trix i Goldrekord, oraz lamki karbidowe w wielkim wyborze, poleca po niskich cenach 5164 1 3

K. Liebeskind, handel żelaza, Stradom 13.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się bezzwłocznie

Do wynajęcia

przy ul. Blich, l. 4.

1 pokój, kuchnia i przedpokój na I p. Oddzielne pokoje na IV piętrze. 3129 57 0

Perlux! Nowość!! Perlux!

Lampki elektryczne, z bardzo silnym reflektorem, zapalające się automatycznie przy otwieraniu. Dwa kontakty. W razie potrzeby zastępują lampę stołową. Do nabycia jedynie w magazynie broni

R. Gliniecki i Ska, Kraków, ulica Szewska l. 2.

Tamże do nabycia najlepsze 10-godz. baterye. 5035 1 2

Poszukuje się świadków.

Niejaki **Alfred Jasser,** tymczasowo znajdujący się w areszcie sądu polowego w Przemyślu, miał podług doniesienia, podczas rosyjskiej inwazyi we Lwowie, być agentem Ochrany. Pełniąc tę służbę, pomagał Moskalom w wyszukiwaniu mieszkań oficerów i urzędników, był czynny przy rabowaniu tych mieszkań, zdradą spowodował wiele aresztowań poddanych austryackich; jako donosiciel moskiewski był ogólnie znany, tak, że wszyscy go się bali. 5229 1 3

Wzywa się wszystkie osoby (z wyjątkiem tych, które już w sądzie polowym w Przemyślu były przesłuchane), **które są w możności podać bliższe dane co do postępowania zdradzieckiego Jassera,** albo naprowadzić świadków, iżby jak najrychlej podały ustnie lub pisemnie swoje imię i nazwisko, oraz adres do niżej podpisanej komendy.

— C. i k. Komenda twierdzy w Krakowie.

Opis osoby: wiek: 47 lat; twarz podłużna; typ żydowski; włosy: silny brunet; wąsy czarne, po angielsku strzyżone; oczy: zyz; nos: orli

Na dekoracyę

chorągwie i chorągiewki w każdej ilości i wielkości **dostarcza**

„KIMONO", Karmelicka 7.

Przy większych ilościach znaczny opust. Wcześniejsze zamówienia ze względu na liczne zgłoszenia, pożądane. 5202 2 3

Do egzaminu w grudniu!

Nowe kursa

w rządowo upoważnionej

Szkole buchalteryi

Stanisława Burnatowicza

w Krakowie, Floryańska 55

zaczynają się 5-go sierpnia b. r.

Wpisy codziennie od 9—12 i od 2—5. 5231 1 2

T. Cieśliński

zaprzysiężony dostawca win mszalnych

w Przemyślu

donosi, że piwnice w Przemyślu są asortowane, tak, że cały powiat zapomocą przysłania fur może się zaopatrywać.

Dla P. T. Odbiorców w Galicyi zachodniej dla przyspieszenia przesłania **win** beczkowych adres nadal **Cieśliński, Kaltenleutgeben.** 5217 1 4

Kupię loco stacya kilka wagonów

ziemniaków jadalnych

i na paszę. Telegraficzne zgłoszenia przy podaniu gatunku: **Stiglitz, Bielsko.** 5167 3 5

Hurtowny skład fabryczny towarów metrowych

(łokciowych), **oksfordów, materyj na pościel, ręczników, płócien, flaneli, kołder flanelowych, kocy, jakoteż wszelkich artykułów dla szpitali i dla wojska** ma

5181 **Emil Abraham** 1 8

Budapeszt, V., Sas utca 21.

Emil Silberbach

skład materyałów budowlanych i fabryka wyrobów betonowych

Kraków, ul. Wielopole 15

poleca: Ogniotrwałą papę dachową, izolacyjną, smołę, asfalt masę izolacyjną. Karbolineum, rury kamionkowe, betonowe posadzki kamionkowe, cementowe, fajansowe, cegłę, glinkę i mączkę ogniotrwałą, cement, gips, wapno hydraul. i wszelkie inne materyały budowlane. — Wykonuje pokrycia dachów szyfrem, papą, cementem drzewnym, dachówką, roboty asfaltowe i betonowe. 4995 3 3

Obwieszczenie.

Na podstawie reskryptu c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 7 sierpnia 1914 r. L. 1100/mob. Magistrat ogłasza

taryfę maksymalną

t. j. ceny najwyższe, po których następujące artykuły, niezbędne do codziennego utrzymania, sprzedawać wolno. — Taryfa ta, nie wykluczająca sprzedaży po niższych cenach, obowiązuje w gminie stoł. król. m. Krakowa od daty niniejszego obwieszczenia aż do odwołania.

	K h
*) Mąka pszenna Nr 0 (czysta bez domieszki):	
za 100 kg. bez worka	95.—
za 1 kg.	1.—
Mąka pszenna do gotowania:	
za 100 kg. bez worka	85.—
za 1 kg.	—.90
Mąka pszenna chlebowa:	
za 100 kg. bez worka	78.—
za 1 kg.	—.84
Mąka żytnia chlebowa:	
za 100 kg. bez worka	70.—
za 1 kg.	—.76
Mąka jęczmienna:	
za 100 kg. bez worka	65.—
za 1 kg.	—.70
Mąka kukurudzana:	
za 100 kg. bez worka	58.—
za 1 kg.	—.64
Grysik kukurudzany:	
za 100 kg. bez worka	60.—
za 1 kg.	—.66
Bułka warszawska na wodzie à 35 gramów	—. 4
Chleb za 70 gramów	—. 5
Jaja, sztuka	—.12
Jaja, kopa	6.80
**) Mięso pierwszej jakości:	
a) krzyżówka, zrazówka, rozbef, rozbratel, legawka, łejsztuk i plecówka, 1 kg.	4.38
b) szponder, górna sztuka i mostek, 1 kg.	3.52
Mięso drugiej jakości:	
a) krzyżówka, zrazówka, rozbef, rozbratel, legawka, lejsztuk i plecówka, 1 kg.	4.20
b) szponder, górna sztuka i mostek, 1 kg.	3.12

	K h
Mięso trzeciej jakości:	
a) krzyżówka, zrazówka, rozbef, rozbratel, legawka, lejsztuk i plecówka, 1 kg.	3.40
b) szponder, górna sztuka i mostek, 1 kg.	2.52
Mięso wieprzowe:	
a) polędwica, kotlety i szynka, za 1 kg.	3.88
b) łopatka i boczek, za 1 kg.	3.36
Szynka wędzona surowa w całości, za 1 kg.	4.32
Szynka gotowana krajana na części, za 1 kg.	6.92
Kiełbasa surowa siekana, za 1 kg.	2.80
Kiełbasa krajana wędzona, za 1 kg.	4.52
Kiełbasa siekana wędzona, za 1 kg.	4.—
Wędzonka surowa, za 1 kg.	4.—
Wędzonka gotowana, za 1 kg.	4.20
Sardelki, sztuka	—.20
Kiełbaski wiedeńskie sztuka	—.20
Słonina, za 1 kg.	4.20
Smalec, za 1 kg.	4.64
Cukier: w głowach za 100 kg.	83.—
kostkowy w paczkach, za 100 kg.	87.—
w głowie, za 1 kg.	—.88
rąbany z głowy, za 1 kg.	—.90
w kostce, za 1 kg.	—.92
Nafta: za litr	—.62
Sól kamienna, za 1 kg.	—.22
Sól warzonkowa, za 1 kg.	—.28
Węgiel kamienny w składach, za 1 cetnar cłowy	1.20
Węgiel kamienny dla drobnej sprzedaży sposobem rozwozu przez uprawn. z dostawą do domu, za 1 cetnar cłowy	1.40
Drzewo miękkie za krążek (kółko)	—.80
***) Zapałki szwedzkie za 1 pudełko	—.03
„ „ za 10 pudełek	—.24
„ „ za 100 pudełek	2.20

Uwaga: Ceny wyżej wymienione za 100 kg. odnoszą się do sprzedaży przez agentów, względnie większych kupców.

*) Odnośnie do mąki, ceny podane wyżej za 100 kg. obowiązują przy sprzedaży na worki, obejmujące także ilości mniejsze, w hurtownym handlu przyjęte, najmniej jednak 70 kg ważące.

**) Każdy rzeźnik obowiązany jest sprzedać żądaną ilość mięsa, najmniej jednak ¼ kg.

Dokładka przy sprzedaży mięsa może wynosić: a) przy mięsie z części tylnych najwyżej 20%, b) przy górnej sztuce, szpondrze rozbratlowym i pędze bez kości najwyżej 10%. — Do mięsa z innych części przednich dokładki dodawać nie wolno. — Na dokładki użyte być mogą części do użycia zdatne, pochodzące z tego zwierzęcia rzeźnego, z którego pochodzi mięso sprzedawane, a mianowicie: kości rurowe, wątroba, nerki, śledziona; na dokładkę natomiast nie wolno używać kości płaskich jak n. p. żeber. — Części z innych zwierząt nie mogą być dodawane jako dokładki, wyjąwszy na żądanie kupującego.

***) Każdy kupiec jest obowiązany sprzedać żądaną ilość zapałek.

Przekraczający tę taryfę, lub też wzbraniający się sprzedać żądany towar, podawani będą do ukarania c. k. Sądowi, a w następstwie popełnionych przekroczeń stracić mogą nawet uprawnienie przemysłowe; nadto towar ulegnie konfiskacie.

Publiczność winna zatem we własnym interesie wskazywać c. k. Sądowi karnemu bezpośrednio lub za pośrednictwem Wydziału III b. Magistratu (gmach Magistratu, oficyna od głównego wejścia na prawo, III piętro) tych kupców, którzy powyższą taryfę maksymalną przekraczają, lub też wzbraniają się sprzedać żądany towar.

Zarazem Magistrat zarządza pod rygorem środków przymusowych, aby wszyscy przemysłowcy, trudniący się sprzedażą któregokolwiek artykułu, wymienionego w taryfie, zaopatrzyli się w drukowane egzemplarze taryfy i następnie przybili je w miejscach widocznych w poszczególnych lokalach sprzedaży, w terminie dni 3.

Wspomniane drukowane egzemplarze taryfy wydaje za zgłoszeniem się Wydział III. b. Magistratu, względnie Filia w Podgórzu, w godzinach od 11-tej do 1-szej z południa.

Równocześnie traci moc obowiązującą taryfa maksymalna, ogłoszona obwieszczeniem Magistratu z dnia 2 lipca 1915 r. L. 54929 III a. 1915.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 2 sierpnia 1915 r.

„Jahra"

Petrogen Shampoon

najlepszy środek do mycia i pielęgnowania włosów. — Wyrób i główny skład: **Apteka F. Gralewskiego w Krakowie.** — Wszędzie do nabycia. 4481 16 50

Pokoje kawalerskie

Radziwiłłowska 15 zaraz do wynajęcia. 5160 3 10

Pokój do wynajęcia

na parterze, umeblowany, z elektrycznem światłem, ewentualnie ze śniadaniem, od 1 sierpnia. Wiadomość: ul. Łobzowska 7, parter na lewo. 5154 4 4

Biuro spedycyjne

kolei Kraków-Kocmyrzów

załatwia wszelkie formalności kolejowo-cłowe. Informacyj udziela: Ignacy Sperling, Kraków, Potockiego l. 3, Kocmyrzów, dworzec. 5162 2 3

4 pokoje

z przedp., kuchnią, łazienką, spiżarką, nyżą, na II piętrze, przy Rynku Kleparskim 13 zaraz do wynajęcia. 5166 2 6

Panna

biegła w ekspedycyi, władająca dobrze językiem niemieckim, znajdzie stałą posadę w sklepie fabryki czekolady **A. Piaseckiego w Krakowie.** Zgłoszenia osobiste w godzinach od 9—11 przed i od 3—6 po poł. w kantorze fabryki przy ul. Szlak l. 26. 5175 3 4

Cukiernia Waleryana Nowaka w Bochni

poszukuje **ucznia** do praktyki z ukończoną II. klasą gimnazyalną, albo II. wydziałową. 5126 5 10

Zamiast owsa

polecam **melasynę**

najlepszą karm dla koni, bydła rogatego i trzody chlewnej po 42 K za 100 kg z workami franko Kraków i sąsiednich stacyi. Dom handlowy S. Binzer, Kraków, Radziwiłłowska 15. 5153 3 10

Do wynajęcia zaraz

na parterze i na III piętrze 5, 4, 3 pokoje, przedpokoje, kuchnie i łazienki na gazie, pokoje dla służby, nowoczesne urządzenie. Ul. Radziwiłłowska 15. 5029 5 6

Skórzane odpadki

mniejsze brandzlowe, tercynowe i juchtowe, zdatne do użytku szewskiego, tanio do sprzedania w większych ilościach, trzy gatunki równocześnie.

Szewskich robotników

prowincyonalnych, pracowitych, trzeźwych, potrzeba zaraz do wyrobu obuwia wojskowego.

Zgłoszenia pisemne: Fabryka obuwia dla c. i k. Armii, Łobzów ad Kraków. 5074 5 5

Świeże jaja

wysyła w skrzyniach po 12 i 24 kóp „Spółka eksportowa jaj w Mszanie Dolnej". 4945 5 5

Kupuję i sprzedaję:

ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 5104 4 10

Ważne dla właścieli ziemskich i Rolników!

Pierwsza Prościejowska Fabryka maszyn rolniczych **F. Wichterle**

poleca

młocarnie, lokomobile parowe, benzynowe, ropowe, naftowe i ssącogazowe, patent. siewniki, grabiarki, pługi i wszelkie sprzęty rolnicze, pod korzystnemi warunkami spłat. Zamówienia przyjmuje tylko: Główny przedstawiciel **Franciszek Albin, Kraków-Podgórze,** róg ul. Rękawka, obok kościoła we własnym domu. 4971 2 5

Kucharz

dobrze polecony, z większych domów, żonaty, bezdzietny, przyjmie posadę zaraz. — Zgłoszenia: Józef Kwiatkowski, Rymanów. 4967 3 3

3 pokoje

i kuchnia z całym komfortem i balkonem, na I p., naprzeciw dużego ogrodu, **ul. Lubomirskich 47** zaraz do wynajęcia. 5138 3 3

Wszelkie

gatunki skór sprzedaję hurtownie i częściowo po cenach fabrycznych. **A. Schreiber, Kraków, Długa 22.** 5098 4 6

Poszukuje się wytrawnego

samodzielnego buchaltera

wolnego od służby wojskowej, do poważnej instytucyi handlowej, do natychmiastowego wstąpienia. Szczegółowe tylko listowne zgłoszenia wraz z odpisami świadectw i bezwarunkowo z podaniem warunków co do wynagrodzenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **5106.** 5106 3 3

Urządzenie

do szkółki freblowskiej (ławeczki, stoły etc.) do sprzedania. Ul. Łobzowska l. 29, III p., drzwi wprost schodów. 4518 19 0

40—42%

sól potasowa.

Wskazanem jest, by już obecnie zamówić dla zasiewów jesiennych, a to ze względu na trudności przy dostawie wagonów. Nie mniej wskazanem jest, by się w ten ważny nawóz zabezpieczyć, gdyż zapasy nawozów fosforowych są bardzo szczupłe. Reprezentant Kalisyndakatu **Józef Karrach, Lwów,** chwilowo **Wiedeń, I, Opernring 3.** 4693 6 12

Udzielam

lekcyi i konwersacyi języka niemieckiego. Warunki przystępne. Zgłoszenia pod **„Rodowita Niemka"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4780 13 0

Krawieczyznę

damską i bieliznę nową, oraz reperacye starej, przyjmuje i wykonuje niedrogo **Wiktorya Podbielska, Kraków, Sławkowska 6, III p.** 3140 29 0

Uczenica konserwatoryum

udziela lekcyj gry na fortepianie. Ul. Łobzowska l. 29, III p., drzwi wprost schodów. 3161 20 0

Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 9650 10 10

Kandydat adwokacki

z praktyką notaryalną przyjmie zaraz posadę w kancelaryi adwokackiej, lub notaryalnej, albo też jakiekolwiek zajęcie biurowe za niskiem wynagrodzeniem. — Adres: A. Metz, „Vöslau, Mühlgasse 15, für L. B." 5108 3 3

Najwłaściwszym środkiem do poprawienia barwy włosów, siwych, spłowiałych lub rudych jest

Ekstrakt orzechowy

Juliana Józefowicza

perfumerya, w kolorach: blond, szatyn, brunatny i czarny.

Flakon K 3·30, flakonik próbny K 1·20. 3305 6 10

Sprzedaż w składach aptecznych, perfumeryach w Krakowie: J. Hanak i Sp., Szewska 5; Reim i Sp., Rynek, linia A-B i Zapotha i Sp., Sienna 5.

Fabryka pieców kaflowych w Dębnikach pod Krakowem

Józefa Niedźwieckiego i Ski

podejmuje się tak w Krakowie, jak na prowincyi wszelkich robót z zakresu kaflarstwa, stawiania nowych pieców i kuchen, przestawiania, względnie naprawy starych. 4346 5 6

Bracia Tercyarze św. Franciszka

(Bracia Albertanie)

posługujący ubogim

w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43

Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i polityrowania.

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe, w różnych wielkościach.

Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów, na schody, korytarze i do przedpokoi. 27 15 0

Drukarnia Literacka w Krakowie, ul Jagiellońska Nr 10. Rządca drukarni L. K. Górski